Czwartek, 17 grudnia 1936 - Nr. 244
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

12 stron

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Ofensywa „maurytańskich blondynów"

Sprzeczne wiadomości z terenu walk w Hiszpanii

Talavera, 16. 12. (PAT.) Specjalny wysłannik ag. Havasa donosi, że **operacje podjęte w poniedziałek, a prowadzone dalej w dniu wczorajszym, które zakończyły się zajęciem Boadila, były bardzo niepomyślne dla wojsk rządowych.** W samym tylko pałacu księcia Sueca, zdobytym szturmem przez oddziały legii cudzoziemskiej, znaleziono zgórą **200 trupów milicjantów.** Pałac ten był prawdziwym arsenałem — **znajdowało** się tam 66 karabinów maszynowych. Po zakończeniu walk w dniu wczorajszym na stronę powstańczą przeszło kilkudziesięciu milicjantów z dwoma samochodami ciężarowymi.

Walencja, 16. 12. (PAT.) Hiszpańska agencja rządowa donosi: **Ofensywa powstańców w odcinku Boadilla zakończyła się zdecydowanym niepowodzeniem.** Wojska rządowe utrzymały swe wszystkie pozycje, zmuszając przeciwników do cofnięcia się z wielkimi stratami. **W okolicy Pozuelo** odparto również **atak powstańczy.** W odcinku **Carabenchel** posuwają się oddziały rządowe pomału naprzód. Na przestrzeni całego frontu umacniają wojska rządowe swe pozycje.

Dowództwo wojsk powstańczych posługuje się w ostatnich dniach na różnych odcinkach frontu **świeżymi i wypoczętymi oddziałami**, które niedawno wylądowały w portach śródziemnomorskich. Ludność oraz żołnierze rządowi nazwali te oddziały „maurytańskimi blondynami". W Cruz Verde, Santa Maria la Almeda zaatakowali „maurytańscy blondyni" okopy wojsk rządowych, które ich dopuściły na odległość kilku metrów, a następnie przyjęły gwałtownym ogniem karabinów maszynowych, zmuszając do cofnięcia się z olbrzymimi stratami.

Na froncie północnym silny, dochodzący do 10 st. mróz, wpłynął paraliżująco na operacje wojenne. Stan zdrowotny wojsk rządowych jest zupełnie zadowalający.

Powstańcy chcą znów uderzyć na Madryt

Tak twierdzą „czerwoni"

Walencja 16. 12. (PAT). Agencja telegraficzna rządu madryckiego donosi: Istnieją wszelkie dane dla przypuszczenia, że **powstańcy chcą znowu uderzyć na Madryt.** Dowodem tego jest m. in. wczorajszy atak na odcinku **Valdemorillo,** przy którym użyto niebywałych dotychczas sił i środków. Powstańcy byli zmuszeni jednak do powrotu na stanowiska wyjściowe, gdyż próba ich nie dała żadnego wyniku.

Po zdobyciu Suspendi **milicje baskijskie zebrały 180 ciał poległych powstańców,** liczne karabiny maszynowe, karabiny, skrzynki z nabojami.

Ulewne deszcze pod Bilbao

Madryt, 16. 12. (PAT.) Donoszą z Bilbao: Na froncie północnym trwa niepogoda. W Asturii i kraju Basków **pada ulewny deszcz.** Wojska rządowe pomimo to posuwają się naprzód. W dniu 15 bm. **zajęły one Irasmendi**, punkt strategiczny panujący nad pozycjami pod **Escorraza.** Przeciwnik atakował silnie pozycje pod **Escalada,** lecz został odparty. Samochód ciężarowy, wiozący amunicję dla powstańców, uległ katastrofie, część załogi samochodu poniosła śmierć, inni są ranni.

Perpignan, 16. 12. (PAT) Dziś o godz. 11.30 **przeleciały w szyku bojowym nad Cerberes 4 bombardujące samoloty, oznaczone na skrzydłach czarno-białymi pasami.** Samoloty te skierowały się do **Hiszpanii,** gdzie zrzuciły 4 bomby na miasto Portbou. Z Cerberes słychać było detonacje eksplodujących bomb oraz widać było gęste chmury wznoszącego się dymu. Około godz. 12 przywieziono z Portbou do Cerberes ciężkiego rannego odłamkami bomby kupca francuskiego. W chwili bombardowania miasta znajdował się on w odległości 50 m od międzynarodowego tunelu, łączącego Francję z Hiszpanią. Ranny nie mógł z powodu złego stanu zdrowia udzielić **bliższych wyjaśnień o skutkach bombardowania,** sądzi on jednak, że wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

„W czasie manewrów zostali śmiertelnie ranni"

Jak Niemcy maskują pobyt swych żołnierzy w Hiszpanii?

Londyn, 16. 12. (PAT.) Jak donosi „Manchester Guardian", **rodzice żołnierzy niemieckich, służących w wojsku hiszpańskim,** poinformowani zostali, że synowie ich wysłani zostali w nieznanym kierunku na **„kurs przeszkolenia wojskowego"**, mającego trwać 16 tygodni. Do rodziców tych zwrócono się z prośbą, aby korespondencję swą kierowali do biur poczty berlińskiej do skrzynki pocztowej **nr. X. W 10**, dla lotników do skrzynki **nr. C 2**, a dla odbywających służbę w czołgach i artylerii przeciwlotniczej do skrzynki **nr. 55.** Dziennik dodaje, że niektórzy rodzice otrzymali już zawiadomienia urzędowe, że synowie ich **„w czasie manewrów zostali śmiertelnie ranni".**

Francja rozbudowuje swą potęgę na morzu

W stoczni w St. Nazaire obchodzono ostatnio dwie uroczystości ważne w dziejach marynarki francuskiej. Na lewo widzimy moment wbijania pierwszego nitu przez ministra marynarki Gasnier Duparc w pancerz nowego 35 000-tonowego okrętu „Jean Bart", a na prawo spuszczenie na wodę „Strasbourg'a" okrętu o wyporności 26 000 ton.

Po wizycie w Warszawie

min. Antonescu w Paryżu

Payż, 16. 12. (PAT). Ministrowi Spraw Zagranicznych Rumunii **Antonescu,** który przybył dziś o godz. 9,35 do Paryża, w otoczeniu licznych współpracowników oraz przedstawicieli dzienników rumuńskich, prasa paryska zgotowała **serdeczne przyjęcie** pisząc, iż wizyta ta przyczyni się do dalszego zacieśnienia węzłów między obu krajami. Dzienniki paryskie przy tej okazji podkreślają, **iż wizyta rumuńskiego ministra w Paryżu następuje po jego wizycie w Warszawie, która przyczyniła się do umocnienia węzłów istniejących między Polską a Rumunią.**

Na odsiecz Cziang-Kai-Szeka

Wojska nankińskie maszerują w kierunku Siang-Fu

Nankin, 16. 12. (PAT) Doszły tu wiadomości, że wojska rządu centralnego posuwają się **pospiesznym marszem w kierunku Siang-Fu.**

Pierścień oddziałów rządowych, otaczających to miasto, zacieśnia się z każdą godziną. Oddziały artylerii Czang-Sue-Lianga, stacjonowane w miejscowościach Lung-Wai, zostały rozbrojone z powodu odmowy przyłączenia się do powstania.

Czang-Sue-Liang

b. wódz rewolty w Chinach, który więzi szefa rządu nankińskiego marszałka Cziang-Kai-Szeka

Min. Beck u P. Prezydenta

Warszawa, 16. 12. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś po południu p. ministra Spraw Zagranicznych Becka.

Expose min. Becka transmitowane będzie przez radio

Warszawa, 16. 12. (PAT). Dnia 18 grudnia o godzinie 11,30 rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą z sali komisji senackiej expose ministra Spr. Zagr. Józefa Becka. W godzinach popołudniowych o godz. 19,15 expose powtórzone zostanie ze studio dla tych słuchaczy, którzy nie mieli sposobności wysłuchania expose bezpośrednio.

Jeszcze przed świętami plenarne posiedzenie Sejmu

Przed feriami świątecznymi odbędzie się prawdopodobnie jeszcze jedno **plenarne posiedzenie Sejmu.** Wyznaczone ono zostanie przypuszczalnie na poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia.

Warszawskie filtry pospieszne

im. Prezydenta Mościckiego

Warszawa, 16. 12. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację m. st. Warszawy, która przybyła na Zamek celem podziękowania P. Prezydentowi R. P. za wyrażoną zgodę na nazwanie zakładów filtrów pospiesznych imieniem Prezydenta R. P.

P. Prezydent Rzeczypospolitej interesował się żywo funkcjonowaniem tego zakładu, przypominając, że w 1933 roku osobiście je uruchomił.

Rada Ministrów

(ch) **Warszawa** 16. 12. (tel. wł.) **Jutro** popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówionych będzie kilka projektów nowych ustaw.

Wielka Brytania nie uzna aneksji Abisynii de iure

Londyn, 16. 12. (PAT.) Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie min. Eden oświadczył, że sprawa przedstawicielstwa brytyjskiego w okupowanej Abisynii jest rozpatrywana już od pewnego czasu. Rząd W. Brytanii nie ma jednak zamiaru uznać **de jure aneksji Abisynii.**

„Zadowolony, że zrzucił pęta..."

Co mówi grafologia o podpisach na akcie abdykacji króla Edwarda

Członek prezydium międzynarodowego stowarzyszenia do naukowych badań grafologicznych, znany ekspert sądowy p. **Henryk Kwieciński, poproszony o ocenę grafolo-**

Król Jerzy VI.
Zdjęcie dokonane już po ogłoszeniu go królem

giczną podpisu króla Edwarda na akcie abdykacji, po dokładnym obejrzeniu odbitki fotograficznej dokumentu, oświadczył, że może **tylko w ogólnych zarysach** wysnuć pewne wnioski z podpisu króla.

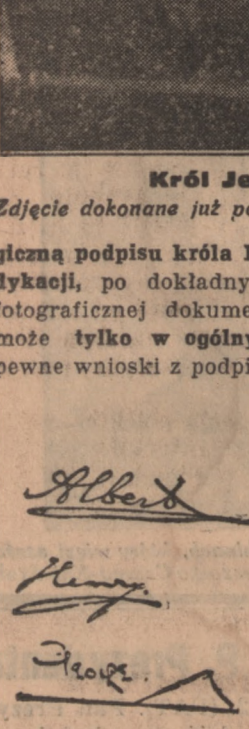

Podpisy pod aktem abdykacji

— Podpis wznosi się w górę. **Świadczy on o pewnym podnieceniu, ale jednocześnie i zadowoleniu, a nawet radości** — mówi p. Kwieciński. — W krytycznym momencie **Edward VIII zupełnie nie był zdenerwowany.** Położył swój podpis na historycznym dokumencie wyraźnie, **z całą świadomością powagi chwili.** Można ukryć zdenerwowanie, nakazując spokój mięśniom twarzy, głosowi, ruchom, ale nie sposób zapanować nad pewnym drżeniem ręki. Z całą pewnością twierdzę, że chociaż Edward VIII podpisywał się z pewnym namaszczeniem, rozumiejąc, że kładzie swój podpis monarchy po raz ostatni w życiu, **odczuwał jedynie zadowolenie, że wreszcie zrzuci męczące go pęta.**

— **Zdenerwowanie** natomiast — ciągnie p. Kwieciński — **cechuje podpisy pozostałych trzech braci królewskich,** szczególniej podpis ks. Yorku i ks. Gloucester. Ręka ks. Yorku drżała, gdy poświadczał akt abdykacji brata i nie był w stanie zapanować nad silnym zdenerwowaniem.

Podpisy braci królewskich ujawniają znaczne różnice charakteru. Według p. Kwiecińskiego **b. król jest powolny, łagodny, uległy.**

Ks. Yorku odznacza się siłą woli, stanowczością, przedsiębiorczością i stanowi zdecydowany typ żołnierza.

Ks. Gloucester — Henry, jest subtelny, wrażliwy o duszy poety.

Charakter pisma ks. Kenty przypomina raczej charakter pisma kobiecego.

Żółtka
ELEGANCKI
TRWAŁY KOŁNIERZ

Ferie świąteczne w szkołach do 11 stycznia 1937 r.

Warszawa, 16. 12. (PAT). P. minister W. R. i O. P. przesunął termin zakończenia ferii zimowych w bieżącym roku szkolnym na dzień 11 stycznia 1937 r., który będzie wolny od nauki szkolnej. Lekcje rozpoczną się we wtorek 12 stycznia 1937 r. rano.

Zebranie rady naczelnej „Straży Przedniej"

W Warszawie odbył się **doroczny zjazd rady naczelnej „Straży Przedniej",** pod przewodnictwem prezesa rady naczelnej b. min. **Janusza Jędrzejewicza,** z udziałem delegata ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nacz. Dobrodzickiego, kuratorów okręgów szkolnych warszawskiego, lubelskiego i wołyńskiego, delegatów kuratorów innych okręgów oraz członków rady i prezesów rad okręgowych.

Tragiczna podróż poślubna

W katastrofie lotniczej pod Londynem

zginęli małżonkowie z pod Kartuz

W katastrofie lotniczej pod Londynem zginęli **małżonkowie dr. K. Hoenowie z Pępowa pod Kartuzami** (Kaszuby), którzy odbywali podróż poślubną. Zwłoki nieszczęśliwych małżonków, na życzenie rodziny znajdują się już w drodze z Londynu do kraju i pochowane zostaną w Pępowie. Dr. K. Hoene doktoryzował się na uniwersytecie w Warszawie, ojciec jego posiada majątek ziemski w Pępowie.

Inauguracja polskiej linii okrętowej do portów Ameryki Środkowej

Dziś przybywa do Gdyni pierwszy statek tej linii „P. N. Damm"

Jak już donosiliśmy Tow. Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe uruchamia **nową regularną linię okrętową pomiędzy Gdynią a portami Ameryki Środkowej.** Linia ta będzie miała charakter wyłącznie frachtowy. Dla jej obsługi zaczarterowane zostały w Szwecji dwa statki **„P. N. Damm" i „Alssund"** po 5 tysięcy ton wyporności każdy.

Pierwszy z tych statków „P. N. Damm" **przybywa do Gdyni dziś, w czwartek** ,aby po 2—3 dniowym postoju wyruszyć w inauguracyjną podróż na nowej linii z ładunkiem około 2.500 ton rudy, żelaza, wytłoków i drobnicy. Drugi statek „Alssund" przybędzie do Gdyni w styczniu.

Trasa nowej linii biegnie z Gdyni przez **Nowy Jork, Nowy Orlean, Galveston i Houston.**

Nowa wytwórnia polskich płatowców

Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta Rzplitej, podczas uroczystości poświęcenia nowej wytwórni płatowców. Obok Pana Prezydenta widzimy min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i ks. biskupa polowego Gawlinę.

Tylko do Hurtowni
KAPCZYŃSKIEGO
Szeroka 35
9290

Opozycyjne plotki jak zwykle kłamliwe

(ch) **Warszawa** 16. 12. (tel. wł.) W ostatnich dniach w szeregu pism opozycyjnych w stolicy i na prowincji ukazały się informacje o utworzeniu wielu klubów politycznych, o opozycyjnym zabarwieniu, na czele których stoją ludzie zajmujące stanowiska w służbie państwowej. W związku z tym ogłoszono już szereg sprostowań. Wczoraj prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie również rozesłał sprostowanie, z którego wynika, że podprokurator Leon Kożuchowski nie był i nie jest jednym ze współorganizatorów „Unii czynnej polityki gospodarczej", nic z tą organizacją nie ma wspólnego, a podpis pod jej odezwą zamieszczony został bez jego wiedzy i woli.

Parlamentarna grupa oświatowa

Warszawa, 16. 12. (PAT) Na posiedzeniu w dniu 15 bm. ukonstytuowało się **prezydium parlamentarnej grupy oświatowej.** Przewodniczącym obrany został senator Młodkowski, wiceprzewodniczącymi: sen. Beczkiewicz i pos. Pochmarski. Poza tym do prezydium weszli jako członkowie: senatorka Fleszarowa, senatorka Kudelska, pos. Drozd-Gierymski i pos. Wełykanowicz.

W rocznicę tragicznego zgonu śp. Prezydenta G. Narutowicza

Warszawa, 16. 12. (PAT.) Dnia 16 bm., jako **w rocznicę zgonu śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza,** odbyło się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego.

Na nabożeństwie byli obecni prezes Rady Ministrów **gen. Sławoj - Składkowski,** jako przedstawiciel Prezydenta R. P., marszałek Senatu **Prystor,** marszałek Sejmu **Car,** członkowie rządu, prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. **Jakób Krzemieński,** pierwszy prezes Sądu Najwyższego **Supiński,** pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego **dr. Hełczyński,** wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu, przedstawiciele władz wojskowych, wyżsi urzędnicy państwowi.

Nawę główną wypełniła publiczność.

Po nabożeństwie pan premier gen. Sławoj - Składkowski złożył w imieniu Pana Prezydenta R. P. wieniec laurowy, przepasany wstęgami o barwach narodowych na sarkofagu śp. Gabriela Narutowicza w podziemiach katedry.

Przed sądem w Katowicach

odbędzie się rozprawa przeciwko red. Mackiewiczowi

Katowice, 16. 12. (PAT) Przed Sądem Okręgowym w Katowicach miała odbyć się 18 grudnia br. **rozprawa karna przeciwko redaktorowi „Słowa" wileńskiego St. Mackiewiczowi** z oskarżenia Wojewody Grażyńskiego. Pan Mackiewicz wniósł zażalenie do Sądu Apelacyjnego przeciwko decyzji Sądu Okręgowego w Katowicach, mocą której Sąd ten uznał się za właściwy do przeprowadzenia rozprawy. Sąd Apelacyjny postanowieniem z 16 grudnia zażalenie p. Mackiewicza odrzucił, uznając **Sąd Okręgowy w Katowicach za właściwy do przeprowadzenia rozprawy.** P. Mackiewicz jest oskarżony przez wojewodę Grażyńskiego o **zniesławienie.**

Szron poprzewracał słupy telefoniczne na Kaszubach

Gruby osad szronu na przewodach telefonicznych „Szwajcarii Kaszubskiej" spowodował pod Kartuzami, Egiertowem, Mściszewicami i Suleczynem przerwanie licznych przewodów telefonicznych, a nawet wywrócenie się słupów. Naprawa poszczególnych linii już została podjęta.

Burmistrz Ciechocinka i 6 radnych przed Sądem Apelacyjnym

(ch) **Poznań** 16. 12. (tel. wł.) Rozpoczął się tu proces odwoławczy **burmistrza m. Ciechocinka Czyżewskiego i 6 radnych oskarżonych o spowodowanie poważnych strat przez nieprawidłową gospodarkę, a ponadto Czyżewskiego o nieprawidłowe zaciąganie pożyczek w KKO.**

Suszarnia chmielu w płomieniach

Dubno, 16. 12. (PAT.) Dziś o godz. 18-tej wybuchł **pożar w największej suszarni chmielu w Dubnie,** będącej własnością Banku Spółek Zarobkowych a dzierżawionych przez mjr. Bajinga. W suszarni nagromadzono chmielu na sumę około pół miliona złotych.

Na miejsce pożaru przybyła straż dubieńska i okoliczne. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Strażacy muszą pracować w maskach gazowych, ponieważ wydobywające się pary siarki z płonącego budynku utrudniają dostęp do miejsca pożaru. Straty narazie nie ustalono.

Rzeczy wielkie... i małe

Zagajając generalną debatę budżetową w Senacie — jak to donosiliśmy w dziale depesz — **wygłosił marszałek Prystor szereg uwag zasadniczych;** ujął niejako w syntetycznym skrócie **główne zadania parlamentarzysty w chwili,** gdy winien on dać wyraz z trybuny swym poglądom na najistotniejsze zagadnienia naszego życia.

W nowoczesnej strukturze państwowej nie tylko członkom parlamentu przypada to zadanie, **nie tylko posłowie i senatorowie mają zarówno prawo jak i obowiązek naświetlania zjawisk życiowych,** poddania obiektywnej ocenie wszystkiego, co stanowi naszą rzeczywistość. Zadanie to spełnia również **I PRASA,** która poza samym stwierdzeniem faktów, poza gromadzeniem konkretnych wiadomości, jest **jednym z najpotężniejszych instrumentów kształtowania opinii publicznej,** wpływania na poglądy i wysnuwania z faktów logicznych wniosków. Możemy nawet śmiało powiedzieć, że prasa ma liczniejsze nawet możliwości wypełniania tego zadania. Już choćby z tego powodu, że oddziaływuje jakby w permanencji, dzień w dzień, bez przerwy.

I dlatego też istnieje niewątpliwie **wielka analogia między sposobami, jakich używać ma na trybunie parlamentarnej rzecznik opinii publicznej, a metodami którymi winien się posługiwać poważny i wielkim poczuciem odpowiedzialności obarczony publicysta** — oczywiście w tym wypadku, gdy obaj t. j. **parlamentarzysta i publicysta** mają szczery zamiar przysłużenia się sprawie publicznej.

Czegóż więc marszałek Prystor domaga się od sumiennie swe zadanie pojmującego parlamentarzysty, a co oczywiście ma walor również i wobec sumiennego publicysty?

Żąda przede wszystkim marsz. Prystor, by nie gubić się w **„drobnych epizodach“,** a zwracać uwagę na **„zasadnicze zjawiska“.**

Jest to istotnie bardzo doniosły postulat. Wiemy bowiem aż nadto dobrze z codziennych doświadczeń, że istnieje u nas stosunkowo **wielki odłam prasy — jakże dobrze, niestety, znany zwłaszcza u nas, na Pomorzu** — który właśnie lubuje się w **„robieniu z igły widły“,** w ferowaniu ogólnikowych sądów właśnie na tle jakichś pyłków, drobin, szczegółików, wyjątkowych zdarzeń. Lada **„drobny epizod“,** jakiś przygodny wypadek — wystarcza dla tego typu prasy, by załamywać ręce, „biadolić“ i za pomocą łatwych uogólnień szerzyć poglądy pesymistyczne czy też szkalujące.

Metoda ta jest godna potępienia, gdyż odwraca uwagę społeczeństwa od zjawisk zasadniczych, od spraw ważnych, a skierowuje zainteresowanie mas na rzeczy przygodne, czy przypadkowe, najczęściej personalne.

Nie, nie. **W ten sposób nie służy się** — czego marsz. Prystor żąda — **„pogłębianiu kultury politycznej i rozbudzaniu tak potrzebnego zainteresowania całego społeczeństwa najważniejszymi zagadnieniami państwowymi“.** W ten sposób osiąga się cel właśnie wprost przeciwny: **splycenie nurtów politycznych i skierowanie uwagi obywateli na rzeczy najmniej istotne,** jak plotki, jak rozgrywki personalne, jak zjawiska przemijające, koniunkturalne, słowem — **n i e w a ż k i e.**

I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Są **„z j a w i s k a i c e l e w i e l k i e“.** I są takie, które **„g i n ą w r a z z g w a r e m i s z u m e m k a ż d e g o d n i a“.**

Otóż chodzi o to właśnie, aby obie te przeciwstawne dziedziny **„szeregować i wartościować“,** rozróżniać i wyodrębniać. Fakt — od domysłu, twórczą pracę — od atmosfery plotki, wielkie zadania — od drobiazgów, które się przyczepiają do każdej pracy.

Któż jest bardziej do tej selekcji powołany, prócz parlamentu, jeśli nie **PRASA?** Któż może większe w tej mierze usługi oddawać i Państwu i społeczeństwu, niźli kierująca się poczuciem odpowiedzialności poważna prasa, mogąca co dzień olbrzymiemu zasięgowi czytelników służyć wskazaniami, rozróżniającymi właśnie ziarno od plew, szeregującymi zjawiska w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej?

Marszałek Prystor mówił do senatorów, wzywając ich, aby w rozprawach na tematy publiczne trzymali się zasad, które powyżej przytoczyliśmy. Apel przewodniczącego Senatu obejmuje jednak również i drugie potężne źródło, kształtujące opinię publiczną: **prasę.** Również i ona musi być instrumentem twórczej pracy w kształtowaniu poglądów obywateli. Również i ona winna tępić wszystkie narowy, sprowadzające rolę prasy do niewłaściwego poziomu. **„Wartościowanie i szeregowanie zjawisk“,** by **„w świadomości obywateli powstawało wyróżnienie celów wielkich“** — oto wielkie i wdzięczne zadanie prasy. Kto je inaczej pojmuje i inaczej wykonuje — jest tylko echem tych nikłych zjawisk, które **„giną wraz z gwarem i szumem każdego dnia“.**

K. H.

Setny rejs atlantycki

Pierwszy — zaledwie sześć lat temu

Flagowiec linii żeglugowych Gdynia Ameryka **ms. „Piłsudski“** wyruszył dn. 12 grudnia **w szesnastą podróż transatlantycką** do New Yorku. Przez całą zimę statek pozostanie, jak już wiadomo, na wodach amerykańskich, gdzie ma odbyć **dziewięć wycieczek,** program których przewiduje **postoje w egzotycznych portach Kuby, Jamajki, Venezueli i Kolumbii oraz na Bermudach.** Będą to wycieczki obliczone na **turystów amerykańskich,** którzy — jak wykazało doświadczenie ubiegłej zimy — **specjalnie sobie upodobali nowoczesny polski statek i słynną polską kuchnię.**

Szesnastą swą podróż przez Atlantyk rozpocznie jednak ms. „Piłsudski“ również jako **setny rejs transatlantycki statków naszych linii pasażerskich.** Jest to pewnego rodzaju jubileusz zarówno dla przedsiębiorstwa Gdynia — Ameryka, jak dla polskiej marynarki handlowej.

Dnia 25 kwietnia 1930 roku żegnany wzruszeniem, otoczony nieśmiałymi nadziejami na niepewną przyszłość, wyruszył pierwszy polski statek pasażerski **s-s „Pułaski“** z portu gdańskiego pod polską banderą do Ameryki Północnej. Od tej chwili, w przeciągu lat sześciu, stałe rejsy transatlantyckie nie zostały **ani na jeden miesiąc przerwane.** „P o l o n i a“, „P u ł a s k i“ i „K o ś c i u s z k o“ w zmiennej kolei pełniły **trudną i odpowiedzialną służbę pionierską** pod dowództwem przejściowo cudzoziemskich kapitanów i załóg, częściowo polskich, podczas gdy w kraju szkoliły się w szybkim tempie kadry marynarzy, a Szkoła Morska co roku wypuszczała nowy narybek oficerów polskiej marynarki. Kilka lat intensywnej pracy wystarczyło, aby rozbudować własną marynarkę handlową do poziomu, wzbudzającego uznanie wśród narodów morskich, m. in. **Anglików,** którzy niedawno, w czasie wizyty min. Becka w Londynie, wyrazili **słowa podziwu** dla rozwoju polskiej żeglugi. Okres, dzielący nas od pierwszych nieśmiałych poczynań na morzu wydaje się nam dziś okresem niezmiernie odległym. A przecież było to **zaledwie sześć lat temu** — ten pierwszy rejs na parowcu o konstrukcji wcale nie nowoczesnej i **po sześciu latach — rejs setny na motorowcu,** stanowiącym **ostatnie słowo techniki** w budowie okrętów. Po raz setny **bandera polska,** powiewając dumnie z rufy transoceaniku, zawita **21 grudnia do portu nowojorskiego.** Będzie to niezawodnie moment uroczysty dla tysięcznych rzesz patriotycznego wychodźstwa polskiego w Ameryce, które od samego początku uruchomienia naszych statków darzy je jak najwyższym poparciem.

Siódmy rok istnienia polskiej pasażerskiej linii transatlantyckiej zaznaczył się nie tylko rekordową jej rozbudową, jak o tym wymownie świadczą publikowane nieraz cyfry, lecz nadto dorobkiem, który stwierdza wybitną rolę naszej ekspansji morskiej.

Rada Opieki Społecznej

Tezy do projektów uchwał

W dniach 14 i 15 grudnia br. obradowała w Warszawie w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. min. Zyndram-Kościałkowskiego **17-ta sesja rady opieki społecznej** z udziałem pp. podsekretarza stanu dr. E. Piestrzyńskiego, dyr. dep. Op. Społ. B. Nakoniecznikoffa, licznych działaczy społecznych z całego kraju oraz urzędników Ministerstwa.

W toku dwudniowych obrad rada zajęła się tezami do projektu ustaw, opracowanymi przez specjalne komisje, wyłonione na zeszłorocznej sesji rady. W wyniku dłuższej dyskusji rada uchwaliła tezy te w całości przyjąć.

Znamienne stwierdzenie

Niemieckie impresje o Śląsku

„Frankfurter Zeitung“ przynosi w jednym z ostatnich numerów impresje swego współpracownika z wyjazdu na teren Śląska Opolskiego. Impresje te są wysoce charakterystyczne dla sposobu patrzenia przeciętnego Niemca z głębi kraju na sprawy wschodnich połaci państwa niemieckiego, w tym wypadku — Śląska Opolskiego.

I tak np. autorowi, jadącemu do okręgu przemysłowo - górniczego, wydaje się poprostu, że jest... w Polsce, gdy dopiero nagle wyrastający na horyzoncie las kominów przypomina mu rzeczywistość. „Ludzie tego kraju mówią twardym, nieociosanym językiem“ — stwierdza dalej autor. Oczywiście zapomina dodać, że jest to język polski. Ślady polskości spostrzega autor jeszcze gdzieindziej, pisząc np. tak: „Wschód, który leży blisko nas, przypominają wełniane czy — noszone w niedzielę — jedwabne chusty, służące często kobietom za okrycia na głowę i plecy. Może jeszcze przypominają go liczne, zawsze pełne kościoły czy też figury przydrożne z blaszanymi wizerunkami Chrystusa, stojące obok przystanków tramwajowych“.

Niewiele to, ale wystarczy. Te wyznania człowieka z zewnątrz, nie osiadłego na miejscu „tubylca“ niemieckiego, posiadają swój walor: stwierdzają one przede wszystkim niezaprzeczalnie polski charakter ludu i krajobrazu Śląska Opolskiego.

2595 akademików otrzymało stypendia państwowe

W tym roku specjalnie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego znacznie wcześniej niż w latach ub. zakończyło pracę **nad rozdziałem państwowych stypendiów akademickich.** Szkoły wyższe otrzymały z Ministerstwa do wypłaty zatwierdzone spisy stypendystów w czasie od 15. 11 do 7. 12. 1936 r.

Ogółem ubiegało się o stypendia na początku rb. 5786 osób, co stanowi 12.3 proc. ogólnej liczby słuchaczów szkół wyższych.

P. Min. WR i OP. przyznał pomoc pieniężną w formie stypendiów i pożycz. na sumę zł 1.378.800 **dla 2.595 osób,** co stanowi 44 proc. kandydatów, a 5,5 proc. ogółu słuchaczów — poza tym p. Minister przyznał do dyspozycji szkół kwotę zł 286.200 na doraźne pożyczki stypendialne.

Inauguracja kursów wiedzy o morzu polskim

W lokalu Klubu Młodzieży Polskiej z Zagranicy w Warszawie odbyła się onegdaj uroczysta inauguracja Kursu Wiedzy o Morzu Polskim dla Polaków z Zagranicy, studiujących w kraju. Kurs zorganizowało Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich im. Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego w porozumieniu ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy.

Chadecja wznawia działalność

Chrześcijańska Demokracja od dłuższego już czasu nie przejawiała jako organizacja partyjna prawie żadnej działalności. Ostatnio odbywają się konferencje i czynione są usilne starania, by wznowić działalność Chrześcijańskiej Demokracji jako centrum społecznego. Jeden z tygodników podał nawet wiadomość o przeniesieniu „Głosu Narodu“, dawnego organu Chrześc. Dem. do Warszawy.

„Schwarze Hand“ przed sądem

Jak donoszą ze Śląska, w dniu 15 bm. rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w Chorzowie **rozprawa karna przeciwko 17 członkom nielegalnej organizacji niemieckiej p. n. „Schwarze Hand“,** oskarżonym o działalność wywrotową. Większość członków tej organizacji należała przez pewien czas do tajnego związku NSDAB.

Na froncie gospodarczym

Warunki pracy w porcie gdyńskim a rzekome „przywileje" polskiego eksportu

W ciężkich warunkach, jakie stwarza **konkurencja z portami niemieckimi,** zarówno **Gdynia jak i Gdańsk umieją sobie doskonale radzić,** wychodzą nawet zwycięsko, jeśli zważymy, że zaledwie 1% ogółu ładunków drobnicowych w polskim obrocie zamorskim idzie obecnie przez porty niemieckie. Nie jest i nie może to być wynikiem tylko rzekomych **„przywilejów",** jakie otrzymuje eksport polski, lecz w dużej mierze stanowi **rezultat sprawności polskich firm portowych, przede wszystkim Gdyni.** Jeśli chodzi o **„przywileje i koncesje",** o których ostatnio czytaliśmy na łamach jednego z dzienników stołecznych, to na terenie Gdyni ograniczają się one do naturalnych — w każdej polityce popierania portu — **specjalnych taryf portowych** oraz do **zwolnienia niektórych firm portowych od podatku przemysłowego od obrotu,** co de facto zależy od dyskrecjonalnej decyzji władz administracji gospodarczej. **Żadnych innych przywilejów na terenie Gdyni władze nasze nie udzielają,** chociaż polityka rozbudowy przemysłowej portu raczej nakazywałaby wyraźną i zdecydowaną linię, zmierzającą do uprzywilejowania tych przedsiębiorców, którzy z własnej inicjatywy będą chcieli ponosić ryzyko pracy w nowych i mało jeszcze w Polsce znanych warunkach portowych.

Mówiąc o **polskich przedsiębiorstwach żeglugowych, pośrednio także i maklerskich** słyszy się o atakach na przedsiębiorstwa żeglugowe, należące do państwa, które jak wiadomo, **dokonało olbrzymiej pracy pionierskiej** i w nader trudnych warunkach konkurencji z obcymi flotami w Gdyni **doprowadziły do powstania dziś już 17 regularnych linii żeglugowych,** dających kapitalne połączenie portu gdyńskiego z portami świata o charakterze polskim, narodowym. Linie te ogółem zaoszczędzą w roku 1936 gospodarstwu narodowemu wydatku na frachty morskie na obcych statkach w kwocie **30 milionów złotych,** co w naszym bilansie płatniczym stanowi sumę bardzo poważną. Jednocześnie polska flota handlowa dzięki inicjatywie państwowej doprowadziła do tego stanu rzeczy, że **blisko 10% całkowitego obrotu zamorskiego Polski odbywa się obecnie na statkach polskich.** Rzecz prosta, że przy braku inwestycyj żeglugowych i taboru, jaki obecnie się odczuwa, **szczupła nasza flota handlowa,** licząca zaledwie niecałe 100 tys. TRB., nie może w wyższym stopniu obsługiwać naszego handlu zamorskiego i trudno mieć o to pretensje, że 90% towaru w tych warunkach jest transportowane dotychczas na statkach obcych.

Zmienić ten stan rzeczy może jedynie **dalsza rozbudowa naszej floty handlowej,** a szczególnie prywatnej, do czego akcja pionierska państwa przygotowała należyty grunt.

Gdy mowa o państwowych przedsiębiorstwach żeglugowych, wydaje się nielogicznym łączenie pojęć o przywilejach z pojęciami łatwych zysków, jakie zdobywają te przedsiębiorstwa — poza bowiem firmą **„Polskarob",** która wozi w dużej mierze węgiel koncernu **„Robur"** — inne przedsiębiorstwa żeglugowe związane są gospodarką i ogólnymi interesami gospodarczymi państwa, dla celów których zostały powołane do życia. Co się tyczy żeglugi trampowej polskiej, to istotnie jest ona zamała dla naszych potrzeb, lecz pochodzi to nie z żadnego niedołęstwa, lecz poprostu **ze zbyt małej ilości posiadanych statków,** stojącej w wyraźnej dysproporcji z rozwojem portu.

W Gdyni jak w każdym międzynarodowym porcie, pracuje **wiele starych, światowych, znakomicie sprawnych firm cudzoziemskich,** z którymi firmy polskie zmuszone są nader silnie konkurować zarówno w dziedzinie opłat za usługi w maklerstwie i spedycji, jak też i w dziedzinie sprawności w oddawaniu tych usług. Klient zaplecza, jak dotychczas kieruje się tylko względami rzeczowymi i wybiera zawsze w Gdyni firmę tańszą i lepszą. Jeśli zważymy, że **na tym polu zawodów portowych gospodarstwo polskie stawia pierwsze kroki** — łatwo domyślimy się, w jakich ciężkich warunkach wypada pracować. Wzajemna konkurencja firm gdyńskich obniża stawki za usługi portowe do minimum, często poniżej granicy zdrowej rentowności. Ta niezwykle trudna i w ciężkich warunkach prowadzona praca zasługuje w pierwszej mierze na uznanie, a nie na lekkomyślne pomawianie o **„politykę łatwych zysków"** i wskutek **„przywilejów i koncesji".**

Zagadnienie gospodarstwa morskiego stanowi dziś zbyt doniosły czynnik w naszej polityce gospodarczej, aby można było ryzykować stwarzanie stanu, w którym opinia społeczna mogłaby być w tej dziedzinie nie dość dokładnie informowana.

Armia bezrobotnych maleje
Blisko 60 tysięcy osób znalazło pracę w październiku

Jak wynika z ostatnich obliczeń, wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury **skierowały do pracy w październiku r. b. 58,576 bezrobotnych,** w tym 41,778 mężczyzn i 5,945 kobiet. W województwach centralnych skierowano do pracy 14.739 bezrobotnych, **w województwach zachodnich 26.270,** w województwach południowych 2.118, oraz w województwach wschodnich 3.596 osób.

Z ogólnej liczby skierowanych **do** pracy przypada na grupę robotników przemysłowych 41.694 osób (w tym górnicy 4.163, hutnicy 584, metalowcy 2.412, włókiennicy 1.056, robotnicy budowlani 2,370, inne zawody 1.550, niewykazujący zawodu 29.559), na robotników rolnych 796, na pracowników umysłowych 1.905, na młodocianych 539 i na służbę domową 1.789 osób.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Trzeba postawić pytanie naszej spółdzielczości:
quo vadis?
Ostry atak rolnictwa wielkopolskiego

W ostatnim numerze **„Poradnika Gospodarskiego",** urzędowego organu Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, Związku Stow. Plantatorów Buraka Cukrowego Wielkopolski i Pomorza, wychodzącego w Poznaniu, znajdujemy artykuł pt. **„Dokąd idzie spółdzielczość"**? Artykuł ten polemizuje bardzo ostro z programem gospodarczym, sformułowanym swego czasu przez prof. Rapackiego jednego z czołowych spółdzielców polskich, jak również z p. Chmielewskim. Przytaczamy go w całości wraz z uwagami red. „Poradnika Gospodarskiego".

„Pisaliśmy już dwukrotnie na łamach „Poradnika Gospodarskiego" **o niebezpiecznych prądach, nurtujących wśród kierowniczych kół polskiej spółdzielczości,** wspominał także o tym p. prezes W. T. K. R., Stanisław Mikołajczyk. W dn. 27 listopada odbył się **11 walny zjazd delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych RP. w Warszawie.** Ze sprawozdań ze zjazdu, które się ukazały w prasie, dowiedzieliśmy się, że niektórzy delegaci dawali bardzo mocny wyraz swym zastrzeżeniom, co do kierunku ideowego, który się lansuje, — nie otrzymali natomiast żadnej definitywnej i jasnej odpowiedzi. Ostatni zjazd warszawski nie rozwiał więc tych wszystkich wątpliwości i zastrzeżeń, które się zrodziły w ostatnich czasach. A tymczasem **rozwijanie ideologii p. M. Rapackiego trwa dalej.** W ostatnim numerze Spółdzielczego Przeglądu Naukowego zamieszczono artykuł p. L. Chmielewskiego pt. **„Uwagi w sprawie programu gospodarczego M. Rapackiego".**

Na wstępie p. Chmielewski, dając **wyraz swemu stosunkowi do Hiszpanii** i tego, co się tam dzieje obecnie, tak formułuje motywy wystąpienia narodowych wojsk powstańczych: **„pułkownicy narodowi" świadomie czy nieświadomie walczą w istocie rzeczy o to, by w Hiszpanii nie mogła być przeprowadzona reforma rolna"(??).** Pozostawimy na boku charakterystyczny pogląd pana Chmielewskiego na Hiszpanię i idźmy dalej.

„Wiele się teraz mówi **o frontach ludowych.** Powstają fronty polityczne z istoty swej nietrwałe, gdyż dążenie do władzy może łączyć tylko przejściowo — trwałym może być tylko front ludowy społeczno - gospodarczy, oparty na jednolitości programu... **Równolegle z wysiłkami tworzenia nowego ustroju gospodarczego musi się odbywać praca nad tworzeniem nowego ustroju społecznego i nowej moralności" (???).**

To, co p. Rapacki niedośpiewał w swym „programie" — to precyzuje dokładniej p. Chmielewski.

Front ludowy, oparty na momentach natury politycznej jest za słaby (racja), wzmocni go silnie jednolity program gospodarczy (racja). Jest w tym wszystkim jedno „ale": **szerokie masy spółdzielców nie chcą absolutnie ani chwilowego, ani wzmocnionego frontu ludowego — jak to sobie wyobraża p. Chmielewski, nie chcą, aby p. Rapacki był polskim Largo Caballerro.** Wspomina wreszcie p. Chmielewski **o nowej moralności** (jakiej?). My wiemy, że od blisko 2 tysięcy lat świat buduje się na **moralności chrześcijańskiej** i mniej lub więcej zdąża do realizacji jej nakazów. Czy p. Chmielewski na jej miejsce chce stworzyć **nową moralność frontu ludowego?**

Szerokie masy ludności, należącej czy nie należącej do spółdzielcz., są niewątpliwie pod sztandarem, na którym napis. **Sprawiedliwość społeczna!! Ale to nie jest bynajmniej równoznaczne z montowaniem frontu ludowego,** — to nie jest nawet właściwe i racjonalne przeprowadzenie reformy rolnej — to jest o wiele więcej, — dążenie do upowszechnienia dobrobytu, — demokratyzacji własności prywatnej bez jakichkolwiek momentów natury klasowej, osłabiających jedynie spoistość i siłę Państwa Polskiego!!!

front ludowy, — to pójście pod komendę Kominternu, — front sprawiedliwości społecznej, oparty na zasadach moralności chrześcijańskiej, — to budowanie potęgi Polski".

Otwarcie ruchu kolejowego o trakcji elektrycznej w Warszawie

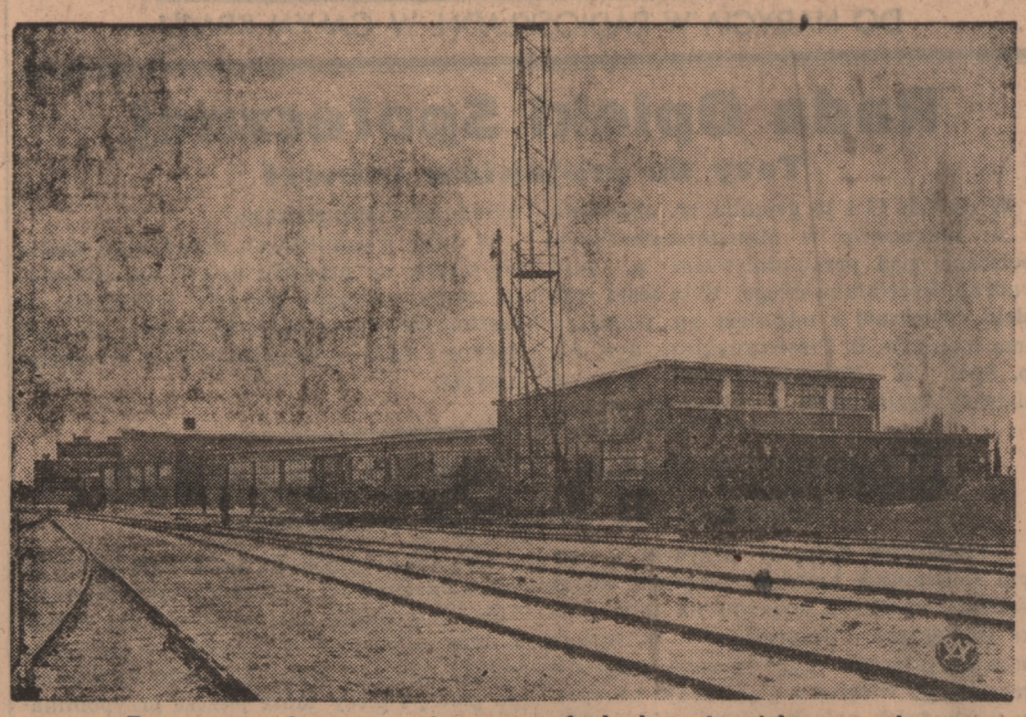

Fragment jednego z pod warszawskich dworców elektrycznych

Znaczna poprawa cen na zboże krajowe
I żyto i pszenica zdrożały

Na krajowych rynkach zbożowych na skutek notowań zboża w Ameryce, **ceny kształtują się bardzo mocno.** Na zwyżkową tendencję zbóż wpływa również **niewielka podaż ze strony rolników.** Zarówno żyto jak i pszenica są w poszukiwaniu przez eksporterów. **Żyto zdrożało o 75 groszy na kwintalu** i notuje się po zł. 20.75 za 100 kg. loco Gdańsk. **Za pszenicę płacono ostatnio 26 i pół zł. za 100 kg.** przy braku zaofiarowania, **za jęczmień pastewny płacono zł. 22 i pół za 100 kg.** Dla owsa tendencja była utrzymana.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, **wywieziono z Polski za granicę w listopadzie r. b. 31.635 ton żyta, 24.976 ton jęczmienia, 13.549 ton owsa i 2.046 ton pszenicy.** W porównaniu do miesiąca poprzedniego wzrósł wywóz żyta i owsa, natomiast uległ znacznemu spadkowi wywóz jęczmienia, pochodzącego z Argentyny.

Należy przypuszczać, że poprawa cen zboża na rynkach światowych wpłynie na dalszą zwyżkę cen w Polsce, zwłaszcza, że eksport wykazuje tendencję zwyżkową.

W listopadzie głównym odbiorcą dla żyta polskiego była Austria i Dania oraz Finlandia, Estonia, Norwegia i Belgia, dla pszenicy przeważnie Anglia, dla jęczmienia Belgia, a nieznaczne transporty owsa wywieźliśmy do Szwajcarii.

Wulkan pod biegunem północnym

na „Czarciej wyspie" Jan Mayen

Wyspa Jan Mayen położona jest na morzu Polarnym w odległości 1200 km. na północny - wschód od Islandii. Ochrzczono ją imieniem norweskiego łowcy wielorybów Jana Mayen, który ją odkrył podczas swoich polarnych rejsów. Mała wysepka okazała się dogodnym punktem oparcia dla ekspedycyj łowieckich, które zapuszczały się na daleką północ w pogoni za wielorybami. Bazę na wyspie wkrótce jednak porzucono, kiedy się okazało, że ludzie, pozostawieni tutaj na straży składnicy żywnościowej, w krótkim czasie wymarli na szkorbut. Od tej pory wyspę poczęto omijać, a żeglarze nazwali ją „Czarcią wyspą", gdyż nie ma na niej ani drzewa ani wody, a śnieżne huragany szaleją prawie bez przerwy.

„Czarcia wyspa" Jan Mayen

Pozostało na wyspie jednak grono ludzi, dla których ani brak wody czy drzewa ani burze nie stanowią przeszkody. Pozostała garstka astronomów, fizyków i meteorologów, którzy tutaj przez wiele miesięcy wiodą pustelniczy żywot, aby dokonywać obserwacyj naukowych.

OGNIEM ZIONĄCY LODOWIEC.

Na wyspie wznosi się jeden z najwyższych wulkanów świata. „Niedźwiedzia góra" — tak zowie się ów wulkan, gdyż, cały pokryty lodami, rozłożył się na wyspie jak zgarbiony niedźwiedź — wznosi się na wysokość 2300 m. ponad poziom morza, a podstawą swą sięga 2000 m. w głębiny morskie. Wysepka, nie większa od obszaru, jaki zajmuje Warszawa, ogniem zionącemu lodowcowi zawdzięcza swoją beznadziejną pustkę, pokryta cała zwałami lawy, które nawet przy wysokim śniegu utrudniają marsz na nartach.

Powłoka śnieżna znika na wyspie tylko przez sześć tygodni w lipcu i sierpniu. Jest to krótki okres, podczas którego na wyspie kwitną **małe kwiatuszki,** podobne do polnej róży. Napotyka się tam także **kosodrzewinę,** rosnącą wszakże zaledwie na wysokość dwóch do trzech centymetrów. Jest to **zjawisko niebywałe** w tych stronach podbiegunowych, które dopiero wyjaśnia się po zbadaniu lawy z której wyrastają rośliny: mimo, że wokół panuje lodowata temperatura, piasek na głębokości już 5 centymetrów wykazuje 22 stopnie ciepła.

Noc polarna rozpoczyna się na wyspie 16 listopada i trwa do 12 lutego.

Ostatnio **wulkan znowu ożył** i rozpoczął swoją działalność. Wybuchom towarzyszyły liczne **trzęsienia ziemi,** tak, że panują największe obawy co do losu znajdujących się na wyspie trzech członków norweskiej ekspedycji meteorologicznej.

Wypadek trądu w Warszawie

Ciało trędowatej uległo już rozpadowi

Prasa warszawska donosi: Stołeczne władze sanitarne zaalarmowano wiadomością o ujawnionym w Warszawie wypadku zachorowania na trąd. W ciągu ostatnich lat jest **to trzeci wypadek tej strasznej i niebezpiecznej dla otoczenia choroby.**

Chorą na trąd jest **60-letnia Faiga Szwikusowa,** przybyła do Polski przed kilku tygodniami **z Argentyny,** gdzie przebywała przez kilkanaście lat. Tam Szwikusowa zaraziła się straszną chorobą i przyjechała do Polski. Przez szereg dni przebywała u krewnych, którzy nie wiedzieli o grożącym im niebezpieczeństwie. Zwrócono wreszcie uwagę na **okropne rany i wrzody** na ciele Szwikusowej.

Dopiero w szpitalu św. Łazarza wyszło na jaw, iż jest ona **dotknięta trądem.** Chorą niezwłocznie przewieziono do specjalnie izolowanego oddziału szpitala żydowskiego na Czystem. Trąd u Szwikusowej jest posunięty tak dalece. iż **ciało chorej ulega już rozpadowi.**

Wprawdzie w klimacie naszym trąd nie występuje z taką siłą jak w krajach południowych, jednak niebezpieczeństwo zarażenia się tą chorobą jest nie mniej groźne. Szwikusowa jest ściśle izolowana od ludzi a nawet służba szpitalna niema wstępu do zajmowanego przez nią pokoju. Pokarm chorej podaje się specjalnych naczyniach, które są natychmiast niszczone.

Poprzednie wypadki trądu w Polsce zanotowano **u osób przyjezdnych z krajów tropikalnych i nie obywateli polskich.** Trąd stwierdzono **u pewnej Łotyszki** którą niezwłocznie deportowano do **Rygi.** Drugi wypadek stwierdzono u **pewnego obywatela greckiego,** którego odesłano do **Aten.**

Mieszkanie w którym Szwikusowa chwilowo zatrzymała się, w Warszawie, poddano ścisłej dezynfekcji, zaś osoby, które stykały się z chorą, specjalnym obserwacjom lekarskim.

„Dobrolin" pasta najlepsza i basta

Ucho zdradza zbrodniarza

Nowoczesne zdobycze nauki

Przestępcy są ludźmi postępowymi i potrafią wykorzystać dla niecnego swego rzemiosła wszelkie **nowoczesne zdobycze nauki.** Nic tedy dziwnego, że niezawodne jeszcze dzisiaj środki rekognoskowania przestępców jutro tracą swoją wartość, gdyż przestępcy potrafią podważyć ich znaczenie dowodowe. Odnosi się to np. do odcisków palców, które dotąd uchodziły za niezawodny środek rozpoznawania tożsamości. Zdawałoby się, że człowiek nie potrafi wyjść ze swej skóry. A przecież zbrodniarze to potrafią. Zdarzają się coraz częstsze wypadki, że **zbrodniarze poddają się małej operacji i dają sobie transplantować na końce palców skórę innych osobników.** Nie jest to oczywiście jeszcze środek w świecie zbrodniczym powszechnie używany, ale w każdym razie umożliwia on „grubym rybom" ukrycie się przed czujnym okiem sprawiedliwości.

Dobrze się więc stało, że w walce z przestępczością **odkryto** nowy, całkiem już **niezawodny środek identyfikowania zbrodniarzy,** a jest nim **ucho ludzkie.** Badania wykazały, że pomiędzy kilku tysiącami osób, znalazły się dwie, które zupełnie uszy miały identyczne. Istnieje nie mniej jak 96 znamion, z których każdorazowej kombinacji odróżnić można jedno ucho od drugiego.

Spostrzeżenie to posiada wielkie znaczenie dla kryminalistyki. Urzędnik policyjny, poszukujący zbrodniarza, nie ma możności zidentyfikowania podejrzanej osobistości za pomocą odcisków palców, natomiast **posiadana fotografia umożliwi mu stwierdzenie tożsamości za pomocą ucha.** Fotografia może być nawet stara, dany osobnik tymczasem przytył i zapuścił zarost, ale ucho jego nie zmieniło się wcale.

Nowa metoda stwierdzenia tożsamości za pomocą ucha poszczycić się może już dodatnimi wynikami. W niektórych krajach sporządza się obecnie zdjęcia profilowe każdego ujętego zbrodniarza. W ten sposób konserwuje się raz na zawsze kształt ucha jako niezawodnego środka identyfikacji zbrodniarza.

Niemieckie psy owczarskie słynne na całym świecie

Także japońska policja wyręcza się w służbie niemieckimi psami owczarskimi

Nawet i konie narkotyzują się

Cykuta z prerii Teksasu

Francuskie laboratoria fizjologiczne pracują obecnie gorliwie nad badaniem **działania różnych narkotyków na ludzi i zwierzęta** oraz środków, mogących służyć do zwalczania smutnego nałogu zatruwania organizmu oszałamiającymi preparatami.

Między innymi badany jest też pewien gatunek amerykańskiej cykuty, rosnącej dziko na wielkich równinach Teksasu będący ulubionym narkotykiem koni, pasących się na preriach teksaskich.

Gatunek ten cykuty, zwany tam z hiszpańska „Loco" (szaleniec), a więc o nazwie odpowiadającej zupełnie nazwie szaleju, na danej europejskiemu gatunkowi cykuty jadowitej (Cicuta viros), spróbowany raz przez konia, pociąga go potem siłą nieprzepartą, działa bowiem niezmiernie podniecająco na zwierzę, choćby najbardziej zmęczone i wyczerpane.

Po nadzwyczajnym jednak tym podnieceniu następuje reakcja. Koń czuje się bardziej wycieńczony niż poprzednio i łaknąc ponownie przyjemnego uczucia siły i podniecenia, poszukuje skwapliwie podniecającej trucizny, a choć ten **gatunek cykuty spotyka się nie często i rośnie w miejscach niedostępnych,** łaknący trucizny koń potrafi ją znaleźć z zadziwiającym instynktem, pomimo, że przynajmniej dla powonienia ludzkiego, roślina ta jest bezwonna.

Ciekawym jest obserwowanie koni, znajdujących się pod wpływem tego narkotyku.

W kilka minut po spożyciu „Loco", wycieńczony koń wprostowuje się, wydaje się młodszy, a oczy jego połyskują. Zaczyna biegać i brykać rozweselony. Zmęczenia nie znać na nim wcale. Po pewnym jednak czasie objawy te znikają. Błysk oczu gaśnie, źrenice zwężają się, przed chwilą wyprostowane uszy opadają, skóra obwisa. Koń wygląda teraz bardziej zmęczony, niż przed zjedzeniem trującej rośliny.

Nazwę hiszpańską otrzymał ten szalej z tego względu, że pierwsi spostrzegli jego działanie na zdziczałe konie, pasące się na preriach Teksasu, pionierowie hiszpańscy w tej krainie.

Na srebrnym ekranie

Hollywood w cyfrach

Shirley Temple gubi zęby mleczne

Czy gwiazdy filmowe są istotnie szczęśliwe? — 60 proc. podatku od dochodu. — Gdy Shirley Temple będzie miała 10 lat.

Nie wszystko co błyszczy jest złotem, nie wszystko co składa się na życie gwiazdy filmowej — jest radością. **Hollywood ten raj filmu — ma swoje bardzo brzydkie i bardzo smutne strony.** Nie będę pisał tutaj o tych tysiącach zarejestrowanych kandydatek czy

Greta Garbo

girls, w biurach „werbunkowych". Wiemy wszyscy, że pod czarującym uśmiechem tego legionu pięknych dziewcząt. **kryje się nieraz nieopisana nędza i rozpacz. Nas w tej chwili obchodzą niedole i smutki wybranych i wielkich.**

Podatki jakie np. płaci Greta Garbo, wydatki do jakich jest zmuszona — sprowadzają jej kolosalne gaże do cyfr stosunkowo niewielkich. Być gwiazdą — oznacza żyć powściągliwie, tego nie wolno, to zabronione, jednym słowem ograniczenia na każdym kroku. **Wielka artystka staje się najgorszym niewolnikiem swego zawodu.** I jakiż koniec? Gdyby nawet żyła lat 70 — to — kariera jej trwa bardzo, bardzo krótko, wywołując w następstwie u większości — aktorek rozgoryczenie życiowe i żal do świata. **Wszystko było, ale.... przeszło i nie wróci, tak jak nie wróci młodość i uroda.**

Weźmy np. **Shirley Temple.** Kariera jej skończy się za trzy lata, to zn. gdy mała czarodziejka ekranów osiągnie lat 10.

Jackie Coogan, Baby Peggy, już nie wrócą nigdy na ekran. To samo stanie się zapewne i z Shirley, która dziś już gra ze sztucznymi zębami.

Shirley podbiła świat rolą uśmiechniętego dziecka, i z chwilą, gdy przestanie już być małą dziewczynką świat o niej zapomni. **Na jej miejsce przyjdzie nowa dziewczynka, czy nowy Treddy Bartholomew.**

A propos Bartholomewa. Najwięksi reżyserzy twierdzą, że ten wielki artysta, będzie wyjątkiem z pośród całej galerii młodocianych aktorów i przejdzie okres przełomowy bez niebezpieczeństwa dla swej kariery filmowej. Ale Freddy Bartholomew jest jak rzekliśmy wyjątkiem.

Ile zarabiają gwiazdy filmowe?

Niech za nas mówią cyfry.

Zdolni debiutanci zaczynają od 300 dolarów tygodniowo. Po czterech latach gaża ich sięga 750 dol. a w rok później 1000. **Ci którzy wybijają się na czoło i grają rolę drugorzędne zarabiają od 2 do 3 tys. dol. tygodniowo.**

Wielkie gwiazdy czy znani gwiazdorzy otrzymują najczęściej 20.000 dol. na miesiąc. Wygląda to fantastycznie. Niestety, **podatek od dochodu zabiera im aż.... 60 proc. zatem suma 20.000 wynosi w istocie tylko 8.000 dol. miesięcznie.** A gdzie reklama, prasa, auto, służba, suknie, życie towarzyskie i t. d. Wszystko to musi płacić każda „star" z własnej kieszeni.

Fantastyczne sumy topnieją w równie fantastycznym tempie. Z gaży zostaje niewiele. Ta reszta wędruje zazwyczaj do amerykańskiego „P. K. O." — na czarną godzinę.

Greta Garbo, Marlena Dietrich, kręcą **obecnie w Anglii,** gdyż tam łatwiej utrzymać się z otrzymywanej gaży. **Joan Crafford, Merle Oberon i Katarzyna Hepburn** są artystkami najlepiej sytuowanymi w Hollywood lecz na jak długo?

Najszczęśliwsze są może stare artystki grające role matek i matron, „odkryte" już jako staruszki o charakterystycznych rysach.

Te nie spotkają się z ciężkim zawodem braku engagement, a jeśli je to spotyka, od

Shirley Temple w życiu prywatnym. Oprócz filmu — ciężka praca w szkole

chodzą bez żalu z grubszą gotówką w banku.

Publiczność jest bezlitosna. Ona to wydaje wyroki na młode gwiazdy. Ściąć i do kosza! Dziwnym objawem jest fakt przywiązywania się widzów do artystek-staruszek i to być może zapewnia im „długowieczność na ekranie".

M. TH.

Obrona powietrzna na fimie

Staraniem angielskiego ministerstwa lotnictwa nakręcony został film, ilustrujący obronę przeciwgazową. Na ilustracji: centrala kontroli o. p. l. g.

Kto jest moim ulubionym aktorem?

Fred Astaire, Ginger Rogers, Shirley Temple i Clark Gable

Jak wiadomo, Ameryka jest rozmiłowana we wszelkich statystykach, ankietach, klasyfikacjach. Nic więc dziwnego, że doroczna ankieta „Hollywood Reporter" największego dziennika stolicy filmu — **„Kto jest moim ulubionym aktorem?"** wzbudza wielkie zainteresowanie tego pisma, wśród stałych czytelników tego pisma, ale wśród szerokich mas miłośników filmu. A kto w Ameryce nie interesuje się filmem?

Tegoroczny wynik ankiety odbiegał od szablonu: na pierwszym miejscu figurowały równolegle dwa nazwiska: — Fred Astaire i Ginger Rogers. Musimy przyznać, że nikt nie zasłużył bardziej na to wyróżnienie, niż ten fenomenalny tancerz i jego jasna uśmiechnięta partnerka.

Srebrny medal został przyznany Shirley Temple. Na trzecim miejscu figuruje Clark Gable.

Gladys Swarthout śpiewa w pięciu językach

Gladys Swarthout śpiewać będzie w pięciu wersjach filmu „Szampański walc", a mianowicie w angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim i hiszpańskim. Rzadko się zdarza, by jeden film nakręcany był w Hollywood w tylu językach, jednak „Szampański walc" stanowić będzie specjalną atrakcję w związku z jubileuszem Adolpha Zukora, przypadającym na styczeń 1937 r. **Paramount nie szczędzi kosztów i starań, aby obraz wypadł jak najlepiej.**

Zawiedzione marzenie i sława

Młoda aktorka Paramountu, Dorothy Lamour, która dotychczas była jedną z gwiazd amerykańskiego radia przeżyła ostatnio wielki zawód, który jednak, jak się w praktyce okazało był pierwszym stopniem do jej rosnącej sławy. Gra ona rolę główną w filmie Paramountu „Królowa dżungli" i właśnie ta rola była wielkim dla niej rozczarowaniem. Zawsze wyobrażała sobie, że życie w Hollywood jest jednym pasmem przyjemności i pragnęła hollywoodzkiej kariery, o jakiej czytuje się w romansach. Marzyła o pięknych sukniach, nocnych lokalach i asyście młodych amantów. Tymczasem natychmiast po przyjeździe do Hollywood otrzymała rolę w filmie „dżunglowym". **Wysłano ją na zdjęcia plenerowe do Santa Monica, skąd wyprawa, złożona z artystów i 150-ciu osób wydziału technicznego udała się w góry, odległe o 2 mile od najbliższej szosy. Rozczarowana Dorothy w namiocie swoim nie miała nawet telefonu, a fantastyczne kostiumy ograniczyły się do jednego sarongu.** Po premierze filmu okazało się jednak, że producenci Paramountu nie pomylili się powierzając jej tę rolę i, że właśnie ten jeden skromny sarong wspanialej podkreśla jej znakomite warunki zewnętrzne, niż najwymyślniejsze modne suknie. **Premiera ta stała się osobistym triumfem Dorothy i dziś nie żałuje ona bynajmniej trudów, jakie poniosła w ciężkich warunkach pracy przy nakręcaniu „Królowej dżungli".**

„Brzdąc" i jego żona

Dawny ulubieniec całego świata, „cudowne dziecko" Jackie Coogan obchodził niedawno uroczyście 21-ą rocznicę swych urodzin. — Na zdjęciu Jackie Coogan ze swą małżonką panną Grable

Z cyklu: **W KINIE**

Za okienkiem...

Siedzi samotnie
W budce zwanej szumnie
Kasą, — do której
Ludzie śpieszą tłumnie.
W „Świcie", czy w „Marsie"
W „Arii", czy też w „Asie"
W każdą niedzielę
Hałas, tłok przy kasie.
Wszyscy się spieszą,
Kładą swoje grosze...
— Proszę o „parter"...
— Ja o „balkon" proszę.
Zmęczona, blada,
Milutka panienka
Wydaje bilet
I resztę z okienka.
A potem, kiedy
Gwar i hałas minie —
Gdy wszyscy siedzą
„Na obrazie" w kinie,
Rzuca się spiesznie
Do pudru, lusterka
Blada, zmęczona,
Milutka kasjerka.
Och! bo o szefa
Przestrodze pamięta:
Musi być piękna,
Miła, uśmiechnięta.

Karr.

Gusti Huber

Nowa gwiazda filmowa w „Pieśni dorożkarza"

Kultura i sztuka

OLGA ANDRUSZEWICZOWA.

Szopen i Słowacki

Wielka epoka romantyzmu stała się matką twórczego Ducha Narodu.

Na łamach przesiąkłych krwią męczeńską zrodziły się dwie siostrzyce: Poezja i Pieśń polska.

Podniebnym szybujące lotem, rozmarzały wyobraźnię, rozpłomieniały ducha gorącą miłością Ojczyzny, działając jednocześnie na to, co w człowieku pierwiastkiem jest do czynu: na sumienie i wolę.

Z pieśni jako ze źródła wypłynął Czyn. W takiej to atmosferze rozbrzmiałej potęgą spiżu wykuwającego wolność, począł się geniusz Słowackiego, dojrzała potęga Szopena.

Ci dwaj pomazańcy boży, którym danym było powołać do bytu i na długo podtrzymać święty Znicz miłości Ojczyzny. spełnili swe posłannictwo.

Genialny pieśniarz poezji i wielki poeta muzyki.

Jeśli wgłębimy się w świat romantyzmu w muzyce, to myśli nasze owijają się dokoła geniusza Szopena i mimowoli dokonywa się w duszy, transkrypcja jego muzyki na poezję.

To samo dzieje się, gdy wsłuchujemy się „w przerzynający błyskawicą świat ducha", wiersz Słowackiego.

Szopen tak dalece opanował muzykę, że trudności harmoniczne dlań nie istnieją. Przeszedł nad nimi. On duszę nam daje. Mówi do nas poezją tonów.

Słowacki wychowany na pieśniach i dumach ukraińskich, wciela się w muzyka. Sam pisze o sobie tak: „....jeden z najsławniejszych naszych krytyków powiedział o mnie przeczytawszy „Żmiję" że cały naród ożył w pieśni, że tam gdzie inni z murów cegiełki dobywali, ja całe mury wznosiłem".

Wydaje się, jakoby te dwa geniusze, zwoływały się gdzieś w przestrzeniach jednomyślnym hasłem, na braterstwo i zniczowych ogni straż. Związek ich twórczych duchów, wytworzył się jednak w granicach przeznaczenia. poza ludzką świadomością.

Tak bowiem w życiu nie było.

Na ogół bardzo mało stykali się z sobą.

Słowacki Szopena nie lubił, jakkolwiek antypatia nie była wzajemną. Z poezji Słowackiego, niejednokrotnie czerpał Szopen natchnienie.

Że boski Juliusz był trochę zazdrosny w stosunku do Fryderyka, świadczy choćby ten ironiczny sposób, w jaki wyraża się o tymże w liście do matki: „czy zna Sylka koncert z Krakowiaka Szopena? Prześliczny, ale trudny jak diabeł. — Mówią, że się Szopen z Marią Wodzińską, a niegdyś moją Marią ożenił; może poszła za niego trochę z przyjaźni dla mnie. bo mówią ludzie, że Szopen do mnie, jak dwie krople wody podobny."

Jak to sentymentalnie pójść za człowieka podobnego temu, którego się pierwszą miłością kochało! Stałość i niestałość harmonizują z sobą w takim zdarzeniu i podług Swedenburga, już w niebie nie z dwóch, ale z trzech dusz robi się jeden anioł po śmierci.

Ale w tym wypadku niech Marysia na mnie nie liczy; wolę się do innej jakiej światłej istoty przylepić; dla niej dość Orfeusza. Skrzydła tego anioła będą z siedmiu pedałów, a z klawiszów ząbki.

W innym z listów jeszcze gorzej, bo pisze tak: „Jest zwyczajem Anglików, zwłaszcza w klasie piwowarów i ludzi grubych, krwistych organizacji, że co miesiąc używają emetyku, a bez tego zabiegliby krwią, obrośli sadłem. stracili wszelką myśl i energię. Dla tych ludzi, Bóg stworzył dawno emetyk, a teraz przysłał doskonalsze lekarstwo, to jest denerwującą muzykę Szopena.

Gdy zobaczysz taką ciężką istotę, nad którą ciało utrzymuje codziennie zwycięstwo, radź jej. jedną lub drugą kurację. Lecz lękaj się obu dla ludzi wywiędłych i schorzałych, bo po emetyku część ciała własnego wyrzucą, a po koncercie Szopena, część duszy własnej utracą".

Widoczną jest rzeczą. że Słowacki uległ ogólnej psychozie w stosunku do Szopena, i tu powód niesprawiedliwości. Były to bowiem czasy, kiedy nie doceniano Szopena wogóle. Nie rozumiano wymowy duszy tego wielkiego muzyka.

Brano go tylko ze strony poetycznej melancholii, nie rozumiejąc jego płomienego natchnienia, subtelnego piękna, porywającego tragizmu, potęgi wyrazu.

I jeden i drugi był niedoceniany i niezrozumiany przez swoich.

Sami nie wiedzieli jak bardzo są złączeni.

Nie zdawali sobie sprawy z tego, że ich twórczość jest tak wspólna, jak podobnym jest ich wygląd zewnętrzny. I nie zdawali sobie sprawy z tego, że twórczość ich. to Symbol. — To wielki Symbol Odrodzenia Narodu.

W utworach Szopena nie ma żadnej niepewności co do patriotyzmu mistrza. Warto zacytować co mówi Stan. Przybyszewski o Polonezie As-Dur:

„Wspaniała epopea rycerska, odmalowana tysiąckrotnymi barwami. Jest tam cała niezrównana parada wojsk mieniących się w słońcu i szum lecącej husarii i zgrzyt gniecionego dzikiego pohaństwa, tylko zamiast oczekiwanego ukojenia miłości, przychodzi Pieśń tak rozpaczliwa, że kto się w nią wsłuchuje, może oszaleć".

Wielką, przezwyciężającą zmysły moc miłości wzięli wieszcze od Boga i przynieśli w obu rękach na ziemię. I „napełnili przenajświętszym Ducha sakramentem" serca maluczkich.

W czasach romantyzmu zaczęty wykuwać się Czyn, dojrzał.

Dojrzał w osobie Człowieka, który Polskę wskrzesił.

I dzisiaj, możemy powiedzieć z pokłonem: „Chwała Ci Niepodległa! Chwała Ci wielka!"

Ale nie dosyć na tym. Zwarci silnie, w obronie świetności Tej naszej Niepodległej, otwórzmy szeroko pierś dla zaczerpnięcia ożywczych wspomnień romantyzmu, przepojonego płomienną miłością Polski. — Weźmy je na siłę i moc w odwiecznej walce z mnogością zła. Na nową potęgę Czynu.

Pracownia falsyfikatów dzieł sztuki została wykryta w Paryżu

W wyniku dochodzeń policji francuskiej które trwały cały rok, dokonano w Paryżu rewizji w mieszkaniu Eliasza Gordona, urodzonego w Bałcie, a od 1932 r. obywatela francuskiego. W mieszkaniu znaleziono **kilka falsyfikatów obrazów.** Prowadząc dalsze dochodzenie, policja znalazła w mieszkaniu zięcia Gordona inne falsyfikaty. Ogółem **skonfiskowano 70 obrazów,** stwierdzono również, że malarz Hector Trottin na zamówienie Gordona malował obrazy. które **podpisywał nazwiskami sławnych malarzy.** Wiele z tych obrazów Gordon sprzedał na licytacjach dzieł sztuki. Gordon został postawiony w stan oskarżenia o oszustwo.

Styka czy Kossak?

Kto jest autorem Panoramy Racławickiej?

Niezwykle ciekawą korespondencję na temat autorstwa Panoramy Racławickiej zamieszcza „Gazeta Polska":

Od 43 lat, t. j. **od czasu powstania słynnej Panoramy Racławickiej,** trwa spór na temat, kto był właściwym jej inicjatorem i wykonawcą: **Jan Styka czy Wojciech Kossak.** Temat ten omawiany był przed laty na łamach prasy, roztrząsano go na specjalnych zebraniach dyskusyjnych, a mimo to sprawa po dzień dzisiejszy nie została dostatecznie wyjaśniona. Naogół panowało przekonanie, że autorem tego dzieła był **batalista Kossak,** ilekroć jednak mówiono o Panoramie, zawsze **wymieniano zarówno Kossaka jak i Stykę,** pomijając przy tym zupełnym milczeniem innych współpracowników.

Obecnie padło w tej sprawie **miarodajne oświadczenie.** Głos zabrał sam Kossak i wyjaśnił długoletni spór bez reszty. Bawiąc we Lwowie w związku z jubileuszową wystawą swoich prac. Kossak oświadczył:

„Powołując się na świadectwo żyjących dziś współpracowników Panoramy Racławickiej, malarzy: Axentowicza, Zygmunta Rozwadowskiego i Wodzinowskiego, deklaruję, że całość Panoramy została skomponowana przeze mnie, a nie przez ś. p. Jana Stykę, który będąc malarzem motywów religijnych o płaczliwym patosie, namalował jedynie i wyłącznie scenę modlitwy dziec' i lirnika pod krzyżem, czemu zresztą byłem przeciwny, gdyż scena ta znajduje się zbyt blisko, o sto kroków, od walki, trupów i zaklętego w Panoramę szczęku oręża.

„Inicjatorem stworzenia Panoramy — stwierdza dalej Mistrz Kossak — był ś. p. Styka. Zwrócił się on z tym projektem do mnie w roku 1893 w Krakowie. Chodziło o to, by w ramach Wystawy Kościuszkowskiej urządzonej w setną rocznicę bitwy pod Racławicami, upamiętnić też ten bohaterski poryw oręża polskiego i chwałę wiktorii kosynierów. Sztuka panoramiczna była wówczas bardzo rozpowszechniona. Niemcy miały panoramy bitwy pod Sedanem, przejście korpusu Blüchera przez Ren, walki Saksonów pod Paryżem itd., a Francja — „Bitwę pod Champigny" i „Bitwę pod Rezonville".

„Do malowania Panoramy Racławickiej Styka sprowadził z Monachium najlepszego pejzażystę Hansa Bollera, a do części figuralnej Kossak dobrał sobie znakomitych, żyjących dziś malarzy, Axentowicza, Zygmunta Rozwadowskiego i Wodzinowskiego oraz ś. p. Tadeusza Popiela i Włodzimierza Tetmajera. Cały ten zespół udał się w towarzystwie Korzona i jeszcze jednego historyka, na teren bitwy racławickiej, przy czym celem uniknięcia nieporozumień z władzami rosyjskimi oficjalnie miało się to odbyć polowanie na kuropatwy.

Opierając się na wymiarach panoram, ustalonych przez Francuza, Filipa Poteau, który raz na zawsze określił, jakie wymiary nadają się najlepiej do wywołania złudzenia optycznego rzeczywistości, **przystąpiono potem we Lwowie do pracy, która trwała od 1 września 1893 roku do 1 maja 1894 r.,** wyłącznie z budową plastycznego terenu pod obrazem. Malowanie odbyło się **na czterech następnie zszytych płótnach,** odpowiadających czterem stronom świata i kierunkowi cieniów słonecznego, kwietniowego dnia bitwy racławickiej. Malarze pracowali **na kilkupiętrowych wieżach,** przesuwanych na szynach wzdłuż obrazu".

W końcu stwierdzić jeszcze należy za Kossakiem, że już sam mistyczno-religijny charakter twórczości śp. Jana Styki, autora Golgoty, cyklu Quo Vadis i innych dzieł o treści religijnej wyklucza, by był on autorem Panoramy Racławickiej. **To wszystko, co cechuje Panoramę, stanowi istotę twórczości batalisty — Kossaka,** a Panorama Racławicka, która stała się jakby pieczęcią polskości Lwowa, jest też cała **kompozycją Kossaka.**

Jak się dowiadujemy, dzięki inicjatywie Tow. Przyjaciół Grochowa. **Mistrz Kossak przystępuje obecnie do prac nad Panoramą bitwy grochowskiej.** Panoramę otrzyma Warszawa.

Historyczny młot wodny w nowym herbie Katowic

Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej Katowic zostanie wreszcie załatwiona **sprawa nowego herbu miasta Katowic,** gdyż projekt uchwalony przez Radę Miejską w roku 1933 nie został zatwierdzony przez Min. Spraw Wewn. ze względu na braki natury heraldycznej. Obecnie opracowany projekt przedstawia **na złotym tle urządzenie młotowni z kołem zębatym z prawej strony herbu i kowadłem z lewej.**

Fundament młotowni tworzy belka brunatna, pod belką pas koloru niebieskiego symbolizuje **historyczny młot wodny,** jaki kiedyś znajdował się w kuźni gminy bogucickiej, do której Katowice w początkach swego istnienia należały oraz rzeczkę Rawę, która płynie przez Katowice. Projekt herbu po przyjęciu przez Radę Miejską zostanie przesłany do MSW. i po zatwierdzeniu będzie ostatecznie obowiązywał.

Na szlakach historii

Zdjęcie przedstawia domek w Lipniszkach, w którym w roku 1894 mieszkał Marszałek Józef Piłsudski, oraz redagował i drukował pierwsze numery „Robotnika". Właścicielem tego domu jest obecnie miejscowy rolnik Zygmunt Zwierko, który otrzymał dom w spuściźnie po ojcu.

Losy dzieł artystów hiszpańskich na wystawie weneckiej

Wojna domowa w Hiszpanii wywarła swój wpływ na losy przeszło 160 obrazów i rzeźb, które znajdują się w Pawilonie Hiszpańskim na wystawie weneckiej „Biennale". Na skutek krwawych wypadków i trudności porozumienia się z autorami dzieł. którzy nie zgłosili się po ich odbiór, dyrekcja Biennale zatrzymała obrazy i rzeźby aż do wyjaśnienia tragicznej sytuacji Hiszpanii. Obecnie po uznaniu przez Italię rządu gen. Franco — jak informuje „Gazetta di Venezia" — Pawilon i wszystkie dzieła sztuki hiszpańskiej zostaną oddane nowemu rządowi.

Pod tym względem istnieje już precedens z pawilonem rosyjskim który powstał w Wenecji w 1914 r. z inicjatywy W. ks. Włodzimierza. Po uznaniu rządu bolszewickiego przez Włochy, w 1924 r. Pawilon rosyjski oddany został przez zarząd Biennale do dyspozycji Sowietów. W pawilonie tym odbyła się też pierwsza wystawa artystów sowieckich po wybuchu rewolucji w r. 1917.

STANISŁAW KOWALAK

Siła gospodarcza niemczyzny na Pomorzu

(Dokończenie).

Pozostałe spółdzielnie, a więc budowlane, rzemieślnicze, spożywcze i t. d. prosperują również świetnie i wykazują tendencję do rozrostu.

Reasumując, zauważymy, że **spółdzielnie kredytowe niemieckie górują w 12-tu polskich powiatach, mleczarskie — w 10-ciu, a rolniczo handlowe w 14-tu. Wykazują one stały rozwój i silną żywotność,** wytrzymały świetnie trudności związane z załamaniem gospodarczym. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w dobrym zagospodarowaniu tych placówek fachowym kierownictwie, świetnej organizacji wewnętrznej, wreszcie w **solidarnym stanowisku ogółu Niemców w zakresie popierania swych placówek.** Duży zasób kredytów o charakterze subsydialnym, przypuszczalnie pochodzących z zewnątrz kraju, wyjaśnia tę sprawę w zupełności.

Powyższy schematyczny zarys siły gospodarczej niemczyzny na Pomorzu byłby stanowczo niekompletny, gdyby nie zwrócić uwagi **na ścisły związek między organizacjami o charakterze gospodarczym, a organizacjami politycznymi.** Związek ten wypływa z natury rzeczy i można go potraktować jako odwracalny. **Siła polityczna niemczyzny na Pomorzu stoi w ścisłym związku z siłą gospodarczą, a ta znów,** mimo zdałoby się pomyślnych warunków do jej likwidacji, utrzymuje się na ustabilizowanym mniejwięcej poziomie, dzięki właśnie współpracy i poparciu przez organizacje polityczne. To też nie od rzeczy będzie zwrócić na tym miejscu uwagę **na działalność organizacyj politycznych w walce gospodarczej.**

Do roku 1933 tj. do przewrotu hitlerowskiego, całą akcją polityczną i gospodarczą kierowały z góry t. zw. biura poselskie z centralnym biurem w Grudziądzu. Czynności tych biur były ściśle zakonspirowane. Panował niezwykły porządek a świetny rozwój placówek niemieckich stał w ścisłym związku **z wielkimi subwencjami zagranicznymi.** Po dojściu do władzy Hitlera ta jednolita organizacja rozbiła się. Opozycja, niezadowolona z dotychczasowego autorytatywnego kierownictwa wystąpiła przeciw niemu z argumentem nielojalności wobec rządów narodowo-socjalistycznych. Wzmogło to wybitnie działalność organizacyjną i doprowadziło do tego, **że dziś trudno znaleźć nieaktywnego w pracy społeczno-politycznej Niemca.** Obecnie te tarcia uległy likwidacji. Tak **Jungdeutsche Partei jak i Deutsche Vereinigung prowadzą w tzw. Berufshilfe pośrednictwo pracy, starając się o zatrudnienie bezrobotnych Niemców w niemieckich zakładach przemysłowych i handlowych i wywierają nacisk na pracodawców Niemców w kierunku n i e z a t r u d n i a n i a Polaków.** Poza tym prowadzi się konsekwentną akcję popierania swoich warsztatów pracy, toteż nie są odosobnione wypadki **otwartego bojkotu placówek polskich przez Niemców.** Landbund Weichselgau reprezentuje na naszym terenie największą siłą polityczną i gospodarczą, skupiając w swych szeregach w olbrzymiej większości Niemców-właścicieli ziemskich. Prowadzi ona, tak jak poprzednio wymienione, na szeroką skalę zakrojoną **akcję odczytowo-propagandową.** Cała spółdzielczość niemiecka znajduje tutaj swoje oparcie. Landbund Weichselgau ma olbrzymi wpływ na przydzielanie kredytów poszczególnym członkom społeczności niemieckiej, przez opiniowanie wniosków, w związku z czym możliwość pozyskania choć części Niemców dla spółdzielczości polskiej jest utopijna.

Centralistycznie ujęte, sprężyście działające kierownictwo całej pracy gospodarczej i politycznej niemieckiej na Pomorzu, jest niewątpliwie głównym czynnikiem oporu w pracy asymilacyjnej kultury polskiej i w likwidowaniu przerostów życia niemieckiego.

Jak wynika z tych skrótowych zestawień, Niemcy mimo stosunkowo słabej liczebności, **reprezentują na terenie uomorskim ogromną siłę gospodarczą. Duże opanowanie rolnictwa, przewaga w spółdzielczości, niezmierna różnica w zdolności kredytowej, wreszcie jednolita organizacja wszystkich przejawów życia gospodarczego i politycznego, wszystko to musi w z b u d z i ć czujność każdego zdrowo myślącego Polaka.** Nie chcę przez to powiedzieć, że stan jest coraz to mniej dla nas pomyślny. Przeciwnie — zauważa się ciągłe cofanie się elementu niemieckiego na wszystkich odcinkach życia gospodarczego. Tym nie mniej zdają się być rzeczą konieczną **pewne radykalne wnioski, dotyczące działalności naszych instytucyj i organizacyj gospodarczych. Tylko ich rozrost i zdolność podołania potrzebom gospodarczym może wyprzeć powoli obcy nam element, nie rokujący obecnie na długi jeszcze czas nadziei asymilacji. Solidność, kwalifikacje, odpowiedni ludzie na odpowiednich stanowiskach, to jest droga do s p a r a l i ż o w a n i a działalności niemieckiej na Pomorzu. Organizacja w s z y s t k i c h g o s p o d a r c z o zainteresowanych w wyniku walki tj. kupców, przemysłowców i rzemieślników, oraz usilna praca na najniższych szczeblach gospodarstwa narodowego, to n a j r a d y k a l n i e j s z y środek na dzisiejszy stan rzeczy.** Obok tego wyłania się **konieczność wzmożenia pędu organizacyjnego spółdzielczości polskiej.** Niech za przykład organizatorom tego ruchu służą polskie spółdzielnie przedwojenne, stawiane za wzór spółdzielczości niemieckiej. Trudno wszakże będzie oczekiwać rozrostu polskiego żywiołu na tym odcinku, do czasu istnienia **dotychczasowej polityki kredytowej banków polskich. Stąd przede wszystkim musi wyjść z r o z u m i e n i e, że trudności w uzyskaniu kredytów są n a j w i ę k s z ą z a p o r ą dla dążności rozwojowych żywiołu polskiego w pomorskim gospodarstwie.** Nie mniej ważnym punktem jest **solidarność narodowa.** Jak smutno stwierdzić, że nie ma dziś Niemca-rolnika, który pracowałby z instytucją polską, w zestawieniu z faktem, że wielu jest Polaków, którzy za uzyskanie ceny wyższej o 5 groszy na 100 kg towaru, **dopomagają do tworzenia wrogich nam kapitałów. Zrozumienie i realizacja hasła „Swój do Swego", realizacja stała konsekwentna i nieustępliwa to program społeczności polskiej na najbliższą przyszłość.**

Pamiętajmy, że Pomorze, nasze okno na świat, czynnik o przeogromnym znaczeniu w dążeniu Polski do potęgi mocarstwowej, wykazuje n a j w i ę k s z e ilościowe natężenie elementu niemieckiego. Cała waga zagadnienia niemieckiego dzisiaj, kiedy spolszczenie a raczej odniemczenie przemysłu śląskiego idzie w szybkim stosunkowo tempie, przesuwa się na rolniczy teren pomorski. Toteż trzeba wymagać specjalnie od tutejszego społeczeństwa wytężonej czujności i konsekwentnego działania w kierunku zmiany dzisiejszego stanu, niemożliwego do tolerowania, na lepszy i korzystniejszy dla polskiej racji stanu.

Jak rozwija się stolarstwo na terenie województwa pomorskiego

Społeczeństwo stosunkowo mało interesuje się rozwojem rzemiosła. Przyczyny szukać należy w tym, że rzemiosło to wprawdzie wielka ilość samoistnych jednostek gospodarczych, lecz rozsianych równomiernie po całym kraju, nie tworząc prawie nigdzie większych jednolitych skupień. Warsztat rzemieślniczy to w olbrzymiej części wypadków mała placówka, nie odróżniająca się w niczym od swego otoczenia i nigdy i niegdzie nie jest powodem jakichkolwiek zagadnień o znaczeniu ogólno społecznym. Przeciwnie, rzemiosło bierze bezpośrednio udział bądź to w trudnościach gospodarczych społeczeństwa, bądź też w dodatnim ukształtowaniu się stosunków materialnych.

Mimo, że rzemiosło przechodzi obecnie wraz z całym społeczeństwem okres trudności gospodarczych to jednak **ilość warsztatów rzemieślniczych wzrasta** przyczym jednak równolegle z tym idzie pauperyzacja (zubożenie) uwydatniająca się głównie w wzroście warsztatów małych i zmniejszenia się warsztatów wielkich.

O ile chodzi o stolarstwo to należało ono zawsze do najliczniejszej grupy rzemieślniczej obejmującej dwie odrębne gałęzie i to stolarstwo meblowe i budowlane.

Na początku roku bieżącego było na Pomorzu 1400 warsztatów stolarskich, które zatrudniały okrągło 1000 czeladników i blisko 550 uczniów. Zmechanizowanych warsztatów było 170 a świadectw przemysłowych kat. V. VI. i VII. wykupiło 50 przedsiębiorstw. reszta zaś kat. VIII.

W porównaniu do roku 1920, w którym po raz pierwszy przeprowadzono statystykę przedsiębiorstw rzemieślniczych, **stolarstwo zwiększyło się.** Przedsiębiorstw było wówczas 850 obecnie 1400, zatrudnionych czeladników 420 obecnie 1000, zarejestrowanych uczniów 470 obecnie 550. W roku 1920 przypadał na Pomorzu jeden warsztat stolarski na 1100 mieszkańców, w roku 1935 jeden warsztat na ca 800 mieszkańców. Rozwój liczbowy warsztatów nie zawsze idzie w parze z poprawą warunków gospodarczych. W okresie od 1920 r. dotychczas społeczeństwo przeżywało różne fazy które jednak o ile chodzi o rzemiesło, bez względu na to czy były to okresy dodatnie czy ujemne, wpłynęły zawsze tylko na wzrost liczby warsztatów.

Na dodatnie ukształtowanie się stosunków wpłynęły przede wszystkim zmiany w stylach meblowych, dalej normowane stosunki zarobkowe, wywóz do Gdańska oraz rozwijający się ruch budowlany, co razem wziąwszy wpłynęło na stabilizowanie stosunków produkcyjnych i zbytu. Pierwszy cios otrzymało stolarstwo w związku z ograniczeniami wywozu do Gdańska dokąd stolarstwo pomorskie dostarczało wielką ilość swoich wyrobów i to nietylko z powiatów nadmorskich ale w większej jeszcze mierze powiatu świeckiego, grudziądzkiego i innych. Nader ujemnie odbija się na produkcję stolarską coraz bardziej pogłębiający się kryzys, który wpłynął na zmniejszenie się zbytu na rynku wewnętrznym. Jedynie nawożeńcy zapewnili równomierny zbyt lecz w nader skromnych granicach zależny zresztą zawsze od stopnia płynności gotówkowej.

Podobnie zmieniła się sytuacja w stolarstwie budowlanym, które z uwagi na ciasnotę gotówkową zmuszone było udzielić długoterminowych kredytów hamujących w konsekwencji warsztat, przyczym znaczne straty były nieuniknione.

Olbrzymi wpływ na ukształtowanie się stosunków produkcyjnych i zbytu w stolarstwie wywarło partactwo, które miejscami zagrażało egzystencji warsztatom legalnym. Biorąc pod uwagę, że ten rodzaj przedsiębiorców nie ponosił żadnych świadczeń, że często jeszcze korzystał z wsparcia i że przerabiał niezawsze materiał legalnego pochodzenia, a w dodatku bez przestrzegania jakichkolwiek przepisów które normalne warsztaty legalne krępują, to zrozumiałym się staje jaki wielki wpływ mogą tego rodzaju przedsiębiorstwa wywierać na ukształtowanie się warunków.

To też poziom cen szczególnie gdy porównuje się lata najwyższej koniunktury z obecnymi warunkami **obniżył się nieprawdopodobnie. Przykładowo płacono w roku 1928 za przeciętną jadalkę kompletną na dąb fornierowaną około 1000 zł., taka sama jadalka kosztuje dzisiaj 500—600 zł. Podobnie obniżył się poziom cen za wszystkie inne wyroby stolarskie.**

W ostatnim czasie podjęto intensywne starania aby nadmiar sił roboczych zatrudnić przy wyrobach drzewnych eksportowych. Akcja ta jednak w związku z dewaluacją funta angielskiego rozwija się naogół zbyt powolnie.

O ile chodzi o poziom fachowy stolarstwa pomorskiego to najlepiej świadczy o tem okoliczność, że **Gdańsk jest obecnie jeszcze chociaż w mniejszych rozmiarach odbiorcą mebli wykonywanych przez warsztaty pomorskie, które jako „gdańskie" rozchodzą się za granicą.**

Pod względem kulturalnym i oświatowym zajmowało stolarstwo pomorskie zawsze **jedno z pierwszych miejsc. Kursy** fachowe, rysunkowe, barwienie drewna według najnowszych badań itp. **przyczyniły** się do podniesienia sprawności warsztatów, zaś w okresie od 1920 r. 450 przedsiębiorców składało egzamin mistrzowski uzyskując tym samym uprawnienie do wychowania młodych zastępów fachowców.

Stolarstwo na Pomorzu zorganizowane jest w 27 cechach, które dla postępowego fachowca są ośrodkiem życia zawodowego. To też organizacje te obejmują przeszło 700 członków prawie wyłącznie mistrzów. Jedną z największych trosk stolarstwa jest obecnie kwestia zaopatrzenia warsztatów w drzewo. Cena zwyżkuje a podaż drzewa suchego jest niedostateczna. Jest to niewątpliwie następstwo zbyt rozbudowanego eksportu drzewa tartego.

Stolarstwo na Pomorzu od dawna dostarczało konsumentom wyroby solidne i piękne ale tak pięknego stylu, formy, barwy, forniery, wykończenia oraz praktycznego podziału wnętrz, jeszcze bodaj nigdy nie było. Zarówno skromny jak i wybredny gust mogą znaleść dla siebie stosowne.

Nigdy jeszcze stolarstwo pomorskie nie mogło dostosować swojej produkcji do tak subtelnie gustu i życzeń konsumentów jak obecnie.

Ze sportu

Nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej

Dnia 3 stycznia 1937 r. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie **Polskiego Związku Piłki Nożnej** w sprawie **reorganizacji** Związku w kierunku znacznego wzmocnienia władzy zarządu PZPN.

We wnioskach zgłoszonych na zebranie przez Zarząd PZPN. zarząd proponuje: wybranie prezesa zarządu Związku na 3 lata, członkowie zarządu i poszczególnych wydziałów wybierani są przez przedstawicieli okręgów co rok drogą losowania w ilości ⅓ z ogólnej liczby członków w ten sposób, że co rok z zarządu ustąpi tylko ⅓ część członków. Komisja rewizyjna natomiast wybierana jest na okres trzyletni.

Prezes zarządu PZPN. otrzymuje prawo złożenia z urzędu każdej osoby zarządu Związku, która nie daje rękojmi należytej pracy w zarządzie. Kooptacja nowego członka następuje przez zarząd PZPN.

Wybór prezesa okręgu musi być zatwierdzony przez zarząd PZPN.

Zarząd PZPN. ma prawo na wniosek prezesa okręgu, lub z własnej inicjatywy usunąć z zarządów okręgów osoby działające na szkodę sportu piłkarskiego.

Zarząd PZPN. ma również prawo zawieszania zarządu i wydziałów okręgu i wyznaczania komisarza lub komisji na przeciąg do jednego roku.

Wreszcie zarząd Związku ma prawo nakazać zarządom okręgów, jak i poszczególnym klubom skierowywanie spraw na drogę sądową, karną lub cywilną.

Doroczne walne zgromadzenia PZPN. mają prawo: odmówienia absolutorium skarbowego na wniosek komisji rewizyjnej oraz wyrażenia votum nieufności dla całego zarządu PZPN. co jest równoznaczne z pozbawieniem praw ponownego wyboru wszystkich członków zarządu na następny trzyletni okres.

W końcu zarząd PZPN. proponuje: przeprowadzić **reorganizację okręgów** w kierunku zmniejszenia ilości okręgów i **powiększenia ilości podokręgów** autonomicznych bez prawa brania udziału w rozgrywkach międzyokręgowych. Prawo udziału w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do Ligi będą miały tylko takie okręgi, które posiadają conajmniej **45 klubów.** Wyjątek stanowi Liga P. Z. P. N.

Dalsze wnioski zarządu PZPN. idą w kierunku wzmocnienia autorytetu zarządów okręgów, wreszcie regulują sprawy finansowe Związku i okręgów.

Specjalne bilety kolejowe dla narciarzy

W czasie od **1. 12. 1936 r.** do **30. 4. 1937 r.** przysługują członkom **Polskiego Związku Narciarskiego** ulgi przy przejazdach koleją w celach narciarskich i turystycznych w postaci **„biletów narciarskich" 1000 i 2500 km.**

Ulgę stosuje się w klasie 2 i 3-ciej **pociągów osobowych i pospiesznych** przy przejazdach tam lub z powrotem, jeżeli odległość przejazdu w jedną stronę wynosi conajmniej **30 km.**

Cena biletu na 1000 km. wynosi zależnie od klasy i rodzaju pociągu (osobowy, pospieszny) od **25** do **48 zł.**, a cena biletu na przejazd 2500 km. od **50** do **96 zł.**

Polski Związek Narciarski zwraca uwagę, że z tych biletów przeznaczonych dla narciarzy wolno korzystać jedynie w celach narciarskich i turystycznych. Wszelkie nadużycia będą jak najostrzej ścigane i winni nadużyć będą pociągnięci do odpowiedzialności cywilnej za wyrządzone Polskim Kolejom Państwowym szkody. Poza tym Polski Związek Narciarski wyciągnie konsekwencje zarówno w stosunku do winnych nadużyć, skreślając ich z listy osób zrzeszonych, jak i do klubów winnych przyjmowania tego rodzaju osób do swego grona, aż do skreślenia danego klubu z listy członków PZPN.

Od naszych korespondentów

Dar Zw. właścicieli tartaków i kupców drzewnych

W poniedziałek 14. 12. 1936 r. Związek właścicieli tartaków i kupców drzewnych na Pomorzu (Gdynia, Świętojańska 53) przesłał na ręce Pana Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza kwotę złotych 300, zebraną z okazji walnego zgromadzenia związku w dniu 12. 12. 1936 r. w Toruniu. Kwotę tę Pan Wojewoda przekazał Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Zimowej Bezrobotnym do Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu.

Nowe

(s) **Ważne dla miejscowego handlu i przemysłu.** By oszczędzić tutejszym sferom przemysłowym i handlowym, czyli wszystkim tym którzy muszą nabywać świadectwa przemysłowe, czasu i kosztów na wyjazd do miasta powiatowego, Urząd Skarbowy ze Świecia, organizuje w Nowem, przez dwa dni, to jest 29 i 30 bm., kasę pomocniczą w biurze miejscowego Zarządu Miejskiego, gdzie będzie można nabywać wszelkie świadectwa przemysłowe.

(s) **Przedstawienie gwiazdkowe ochronki.** Ub. niedzieli na sali p. Borkowskiego urządzono przedstawienie gwiazdkowe miejscowej ochronki miejskiej. Program wieczorku bardzo się podobał, zwłaszcza korowód dzieci, przedstawienie sztuczki pt. „Potęga Najśw. Panny" i ćwiczenia rytmiczne dzieci.

(s) **Wspomnienie pośmiertne.** W tych dniach odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Maksymiliana Rogackiego, dentysty.

(s) **Turniej szachowy i ping-pongowy.** Miejscowy oddział Kat. Stow. Młodzieży męskiej rozpoczął turniej szachowy i ping-pongowy o mistrzostwo odddziału.

(s) **Kradzież roweru.** Niej. Saidowskiemu skradziono w tych dniach rower.

(s) **Przybłąkał się pies myśliwski.** Do majętności Tulewo pod Nowem przybłąkał się rasowy pies myśliwski, wartości około 100 złotych.

Kowalewo

Zakończenie roku szkolnego i kursu Żeńskiej Szkoły Rolniczej. Od samego rana dnia 13 b. m. gwar i ruch w całej szkole nie do opisania. Obawa o przebieg tak uroczystego dnia, jak zakończenie roku szkolnego spędza z powiek spokojny sen. Ostatnie porządki, ostatnie spojrzenia na wystawę robót ręcznych jako też działu kuchni zajmują czas do śniadania. O godz. 9-tej pospieszono do miejscowego kościoła na **ostatnią mszę szkolną.** Serdeczne słowa, z jakiemi się zwrócił do uczennic ks. prefekt, poruszyły głęboko młode dusze dziewczęce. Po nabożeństwie szkolnem przybyli goście rozpoczęli **zwiedzanie wystawy.**

Prześliczne wzory kaszubskie na makatkach itp. duża ilość bielizny, również bogato ozdobionej oraz rozmaitość robót włóczkowych dawały obraz mozolnej i owocnej pracy całego roku. Jeśli chodzi o dział kuchni, to prezentował się bardzo efektownie i bogato. Uczennice miały sposobność wykazać dużo poczucia, gustu w ozdabianiu tortów, sałatki itp.

O godz. 14-tej rozpoczęła się najbardziej uroczysta chwila — **rozdanie świadectw,** przemówienia. P. kierowniczka inż. Anna **Chmielecka** w swojem przemówieniu wykazała tegoroczną frekwencję córek rolników oraz uzasadniła celowość i konieczność tego typu szkoły w Kowalewie. Licznie zebrani goście mieli sposobność dowiedzieć się, jak wiele pomocy materialnej udzieliła Pomorska Izba Rolnicza, jak wielkie dobrodziejstwo wyświadczyła tym pilnym i zdolniejszym uczennicom, które korzystały z udzielonych stypendiów. P. kierowniczka życzyła uczennicom ukochania ideałów, którym wierna jest szkoła, po czym przystąpiła do rozdawania świadectw. Z odznaczeniem ukończyła szkołę Elżbieta **Wesołowska.** W dowód uznania pracowitości i pilności Dyrekcja Szkoły Żeńskiej Rolniczej ofiarowała jej powieść Jana Wiktora p. t. „Orka na ugorze". Uczennice nadto otrzymały zaświadczenia ukończenia kursu **obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej** oraz **legitymacje p. w.**

Po rozdaniu świadectw przemawiał p. dyrektor P. I. R. **Buczek.** W przemówieniu swym podkreślił znaczenie i wpływ absolwentki szkoły rolniczej na otoczenie w rodzinnej wsi. **P. starosta Kalkstein** apelował do absolwentek, by jako gospodynie miały ambicję uzyskiwania jak najlepszych rezultatów w każdej dziedzinie gospodarstwa, choćby za cenę trudów niemałych, by spełnić rozkaz Marszałka Śmigłego Rydza, dążenia stale wzwyż.

Ks. **prefekt** przypomniał o dwóch najważniejszych obowiązkach w życiu każdego człowieka — modlitwie i pracy. „Moralnie wyrobiony obywatel, to najlepszy fundament, najsolidniejsza podstawa dla każdego państwa." P. dr. **Szymański** wyraził zadowolenie z obecnego kursu, podkreślając pilnować i zapał, z jakim uczenice podchodziły do nauki o higienie.

Jako ostatnia przemawiała b. uczennica E. Wesołowska, dziękując w swoim i koleżanek imieniu przedstawicielom P. I. R. za pomoc materialną i troskliwość w ciągu całego roku szkolnego. Wzruszenie przemawiającej udzieliło się mimo woli obecnym.

— Śpiewem chóralnym zakończono część oficjalną.

O godz. 16-tej rozpoczęła się **część rozrywkowa.** Absolwentki wykonały obrazek rodzajowy z życia wsi polskiej — celem podtrzymania tradycji — odtwarzając starodawnym zwyczajem „turonia" i obnoszenie szafki. Zebrani goście oklaskami wyrazili uznanie dla humoru i przedsiębiorczości uczennic.

W milym nastroju rozchodzono się do domu. Piosenką „Jak szybko mijają chwile" oraz okrzykami „Niech żyją" żegnały uczennice odjeżdżających przedstawiciali P. I. R. p. dyr. Buczka i p. nacz. Makowskiego oraz p. starostę.

W czasie kolacji przybył św. Mikołaj, który rozdał upominki gronu nauczycielskiemu i uczennicom.

Korespondent nasz, który przeprowadzał z niektórymi uczenicami rozmowy, dowiedział się, że uczennice te wprost dumne są z ukończenia kursu szkoły rolniczej, a podczas całego kursu miały tak gorliwą opiekę ze strony p. kierowniczki inż. Chmieleckiej i pp. nauczycielek i przepędziły tak piękne chwile, że pozostaną one na zawsze najmilszym **wspomnieniem młodości.**

Dwie rodziny zaprosiły Pana Prezydenta Rzplitej na ojca chrzestnego

swych siódmych synów

Mieszkaniec wsi Zbrachlin p. Roman Bredow zaprosił Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ign. Mościckiego na ojca chrzestnego swego siódmego z rzędu syna. Pan Prezydent zaproszenie przyjął i wyraził zgodę na zapisanie go w księgach urzędu stanu cywilnego jako ojca chrzestnego; a ponadto przesłał chrześniakowi upominek w formie książeczki oszczędnościowej z kwotą 50 zł.

Także i włościaninowi Janowi Stosikowi w Nowych Laskowicach urodził się siódmy syn. Rodzice również poprosili na ojca chrzestnego P. Prezydenta Rzeczypospolitej. I w tym wypadku Pan Prezydent prośbę uwzględnił, również przysyłając upominek — książeczkę oszczędnościową.

Za zasługi przy budowie linii Toruń - Sierpc

Odznaczenie zasłużonych kolejarzy

„Monitor Polski" z dnia 16 grudnia 1936 r., nr. 29, podaje zarządzenie o nadaniu srebrnego i bronzowego **„Krzyża Zasługi":**

Na zasadzie art. 5 ustawy z dn. 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 62, poz. 458) nadaję srebrny „Krzyż Zasługi" po raz pierwszy **za zasługi przy budowie linii kolejowej Sierpc — Toruń** kierownikom odcinków budowy kolei w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu: **inż. Janowi Grubeckiemu, inż. Stefanowi Gutowskiemu, inż. Ludwikowi Szygendowskiemu, inż. Edwardowi Tołłoczko,** pracownikowi oddziału budowy kolei w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu;

bronzowy „Krzyż Zasługi" po raz pierwszy za zasługi położone przy budowie linii kolejowej Sierpc — Toruń pracownikom kolejowym z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu: **Ludwikowi Gimplowi** — technikowi, **Stanisławowi Kłosowi** — towarowemu, **Wiktorowi Roczkowskiemu** — technikowi, **Kazimierzowi Trębali** — asesorowi.

Warszawa, dnia 13 grudnia 1936 r.

Prezes Rady Ministrów:
(—) Sławoj - Składkowski.

Budowniczy powiatowy z Kartuz - Gołuński osadzony w areszcie za nadużycia

Sędzia śledczy S. O. w Gdyni przesłuchał budowniczego powiatowego powiatu kartuskiego Teodora Gołuńskiego, który miał się dopuścić nadużyć przy odbudowie ośrodka, stanowiącego własność Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku a położonego w Sulminie pow. kartuskiego.

Po przesłuchaniu T. Gołuński został osadzony w areszcie śledczym w Wejherowie.

Wysokość sprzeniewierzonej przez Gołuńskiego kwoty nie jest dotychczas ustalona.

Z zemsty przebił nożem płuca swego przeciwnika

Nie dawno pisaliśmy o wypadku zabójstwa, które zdarzyło się w Świeciu we wczesnych godzinach wieczornych, w czasie gdy młodzież rzemieślnicza wracała z nauki w szkole dokształcającej. Jeden z uczniów zadał wówczas drugiemu tak poważną ranę nożem rzeźnickim, że napadnięty wkrótce zmarł.

Podobny wypadek wydarzył się w Grucznie, również gdy młodzież wracała ze szkoły dokształcającej. Wówczas to został napadnięty i przebity nożem 19-letni Fryderyk Recke, uczeń kołodziejski. Zadany cios był tak silny, iż przebił lewe płuco chłopaka. Rannego przewieziono corychlej do szpitala w Świeciu.

Sprawcą był 16-letni Marian Biliński, również uczeń a przyczyną zajścia — zupełnie błahy powód. Oto Recke jako dyżurny w szkole podczas lekcji doniósł nauczycielowi że Biliński źle się zachowuje. I za to doniesienie krewki chłopak zemścił się tak krwawo...

Zelgno, pow. toruński

Imponujące manewry strażackie w pow. toruńskim

na terenie gminy zbiorowej Zelgno

W ub. niedzielę na zarządzenie zarządu oddziału pow. Straży Pożarnej odbyły się manewry 5 rejonu w Zelgnie. Na manewry przybyli z zarządu pow. pp. długoletni prezes Bernard Rutkowski, sekretarz Marceli Łęgowski, wiceprezes Wiśniewski, wszyscy naczelnicy rejonowi, naczelnicy Chełmży i Podgórza, oraz straże pożarne 5 rejonu z Zelgna, Dziemionów, Grzegórza, Liznowa, Dzwierżna, Zajączkowa i Botnia. O godz. 9 w Zelgnie zebrali się strażacy 5 rejonu w komplecie pod kier. zastępcy naczelnika rejonowego p. Guzińskiego, który zdał raport powiatowemu prezesowi. Na odgłos trąbki rozpoczęto ćwiczenia manewrowe, wykonano 4 ataki przeciwogniowe, które wypadły dość sprężyście pod względem technicznym i organizacyjnem po zakończeniu ćwiczeń na wolnem powietrzu odbyła się pogadanka w celu omówienia niektórych niedociągnięć.

O g. 11 udano się do kościoła w Dzwierżnie na nabożeństwo podczas którego płomienne kazanie wygłosił ks radca Pelowski. Po nabożeństwie odbyły się w Dzwierżnie dalsze ćwiczenia. Na zakończenie ćwiczeń strażackich przemówili: prezes oddziału pow. p. Bernard Rutkowski i sekretarz oddziału powiatowego p. Marceli Łęgowski, zachęcając strażaków do dalszej żmudnej ale pożytecznej dla Narodu i Państwa pracy. Zaznaczyć wypada, że całość ćwiczeń pod względem organizacyjno-wyszkoleniowym wypadła bardzo dobrze. Manewrom przyglądał się wójt gminy p. Błędek.

Podczas ćwiczeń manewrowych zaobserwowano że do należytego wykonania zadania Straży jako pogromcy swego wroga ognia brak jest węży do sikawek, gdyż z 7 straży i 7 sikawek, biorących udział w manewrach żadna nie posiada więcej jak 15 mtr. węża do jednej sikawki, tak, że 7 straży gminy Zelgno posiada razem 115 metr. węża. W takich warunkach żadna z tych Straży nie jest w stanie spełnić należycie swego obowiązku. Należy się zatem spodziewać, że braki te będą co rychlej usunięte.

O godz. 1.30 w Zelgnie pod przewodnictwem prezesa oddziału pow. p. Bernarda Rutkowskiego odbyła się odprawa naczelników 5 rejonu; na zebraniu tym na naczelnika 5 rejonu wybrano dotychczasowego zastępcę naczelnika p. Feliksa Guzińskiego, a na zastępcę zaś p. Michalskiego Szczepana, po czym omawiano sprawy techniczno-organizacyjne. Ogólnie narzekano że gromady gminy zbiorowej Zelgno nie mają funduszu na zakup tak niezbędnych dla Straży kilkudziesięciu metrów węża tłocznego.

Pod względem wyszkoleniowym jednak zarząd oddziału pow. na czele z długoletnim prezesem p. Bernardem Rutkowskim może być dumny z osiągniętych wyników. Pomimo nie sprzyjającej pogody i dalekiej odległości Straże 5 rejonu stawiły się w komplecie, za co należy się im szczere uznanie.

Złożenie z urzędu wiceburmistrza m. Rawicza

Izba wojewódzka w Poznaniu, na posiedzeniu w dniu 14 bm. uchwaliła **złożyć z urzędu wiceburmistrza miasta Rawicza, Stanisława Jarczewskiego.**

Tuchola

— **Z walnego zebrania Sekcji Sportów Wodnych.** W piątek, dnia 11 bm. o godz. 17 odbyło się w lokalu B. Schulzowej walne zebranie Sekcji Sportów Wodnych przy Zw. Strzeleckim, które zagaił prezes p. Zeitz Józef, witając przedstawiciela „Dnia Pomorza" oraz wszystkich członków. Na marszałka wybrano jednogłośnie p. Zeitza Józefa, po czym obszerne sprawozdanie z działalności za czas od 1934 do 1936 r. zdał p. Tyborski Konstantyn. Jak z jego sprawozdania wynikało, to Sekcja Sportów Wodnych własnymi siłami pobudowała przystań kajakową oraz pomost koło przystani, urządziła kilkanaście wycieczek wodnych, wzięła udział w pogrzebie śp. gen. Dreszera, a oprócz tego uprawiała przez całe lata gorliwie sport wodny. Następnie odczytał marszałek p. Zeitz nowy regulamin, który przyjęto z małemi poprawkami. Po tym przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Nowy zarząd przedstawia się następ[illegible] pp. Tyborski Konstantyn — prezes, Sołtysiak — sekretarz, Schulz Jan — skarbnik, Kasperek — kronikarz, Pryll — ref. sportowy.

Po Nowym Roku urządza Sekcja Sportów Wodnych tradycyjny opłatek połączony ze zabawą z różnemi niespodziankami na małej sali „Browaru". Składka miesięczna będzie odtąd wynosiła 1 zł od członka.

— **Z życia Harcerstwa.** Ostatnio, t. j. w piątek, dnia 11 bm. o godz. 20 odbyło się w świetlicy przy ul. Dworcowej 1 zebranie okręgu Harcerskiego im. Romualda Traugutta, które zagaił starszy okręgu drh. Pozorski L., witając komendanta Hufca oraz delegację drużyny żeńskiej pozaszkolnej im. Marii Konopnickiej. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez drh. Gabrycha podał najnowsze wiadomości sportowe drh. Marianowski L., wygłaszając kącik rzeczy ciekawych. Następnie komendant Hufca drh. Kłosowski odczytał referat na temat: „Zagadnienie niemieckie na Pomorzu", nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Podczas zebrania odśpiewano kilka pieśni, po czym omówiono sprawę urządzenia wspólnego z Hufcem tradycyjnego opłatka.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 16 grudnia 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,65—89,83—89,47; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289,10—289,80—288.40; Kopenhaga 116,30—116,59—116,01; Londyn 26,05—26,12—25,98; Nowy Jork czeki 5,30½—5,31¾—5,29¼; kabel 5,30¾—5,32—5,29½; Oslo 130,85—131,18—130,52; Paryż 24,78—24,84—24.72; Praga 18.70—18.75—18.65; Sztokholm 134,40—134,73—134,07; Żurych 121,95—122,25—121,65; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28.10—27,90; Helsinki 11,53—11,47; Montreal 5,31½—5,29.

Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belg. belg. 89,83—89,40; dol amer. 5,31—5,28; dol. kanad. 5,30½—5,27½; floreny hol. 289,80—288,10; franki fr. 24,84—24,70; fr. szw. 122,25—121,45; funty ang. 26,12—25,95; guld. gd. 100,20—99,80; kor. czesk. 1810—17,70; kor. dun. 116,59—116,79; kor. norw. 131,18—130,20; kor. szw. 134,73—133,75; liry wł. 25,10—24,60; marki fin. 11,53—11,00; marki niem. 122,00—117,00; szyl. austr. 96—95; marki niem. sr. 132,00—127,00.

Akcje

Bank Polski 106,50; Lilpop 13,50—13,60; Ostrowiec 25; Starachowice 33. Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 66,50 serie 82 2-ga em. 65,50 serie nienot. 5 proc. konw. 50,25; 6 proc. dol. 62,25; 4 proc. premj. dol. 47,00; 7 proc. stabilizacyjna 456,50 kupon 85,32; 4 i pół pr. PZK seria 1-sza 44,00; 4 i pół pr. ziemskie seria 5-ta 46,75—47,50; 4 i pół pr. Warsz. Stare 61,75; 5 pr. Warsz. Nowe 53,00—53,25. Tendencja dla pożyczek przeważnie utrzymana dla listów mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻ.-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 16 grudnia 1936 r.

Żyto 20 t. 20,30 30 t. 20,50—20,25; psz. st. 24,75—25; Jęczmień browarowy 24—25; 661—667 g-l 21,50—22; 643—649 g-l 21,25—21,50; 620,5—626,5 g-l 20,25—20,50; Owies 16,30—16,50; Mąka żytnia wyciągowa gat. 1 0—50 proc. wł. w. 30,75—31,25; gt. 1 0—65 proc. wł. w. 29,25—29,75; gat. II 50—65 proc. wł. w. 24,25—25; razowa 0—95 proc. wł. w. 24—24,75; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 41,25—42,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 40,25—40,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 39,50—40; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 38,75—39,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 38—38,50; gat. IIA 20—35 pr. wł. w. 34,25—35,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 33,75—34,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 32,75—33,75; gat. IID 45—65 procent wł. w. 32—33; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 30,75—31,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 27,75—28,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 26,75—27,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 29,75—30,25; otręby żytnie wymiał standart. 12,50—13,75; pszenne miałkie 13—13,50; średnie 12,75—13,25; grube 13,75—14; otręby jęczmienne 14,75—15,25; rzepak zimowy bez worka 41,50—43,50; rzepik zimowy bez worka 41,50—43,50; mak niebieski 60—63; gorczyca 28—30; siemie lniane 40—43; peluszka 19,50—20,50; wyka 18—19; seradela 16—18; groch polny 20—21; groch Wiktoria 21—26; groch Folgera 21—24; łubin niebieski 10—11; żółty 12,50—13,50; koniczyna biała 90—110; czerwona surowa 90—110; czerwona czyszczona 97 pr. 120—135 ziemniaki jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 3—3,50; fabryczne franko fabryka za kg pr.0,19; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch lniany 21—21,50; rzepakowy 17—1750; słonecznikowy 40/42% 21,50—22,50; słoma żytnia prasowana 2,75—3; siano nadnoteckie luzem 4—5.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 16 grudnia 1936 r.

Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orientacyjne: Żyto: 19,25—19,50; Usposob. stale. Wszystkie gat. maki żytn. o 50 gr. wyżej Siemie lniane 41—44; mak niebieski 60—64; konicz. czerwona surowa 90—110; ziemniaki fabr. za kg. proc. 19,50; makuch rzepakowy w taflach 15,50—16,75. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty żyta 1602, pszenicy 247; jęczmienia 635; owsa 125.

KALENDARZYK

Czwartek, 17. 12.: Łazarza
Piątek, 18. 12.: Gracjana
Sobota, 19. 12.: Dariusza

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Naogół chmurno i mglisto z rozpogodzeniami. Nocą lekkie przymrozki, dniem odwilż. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. Przed wieczorem ponowny wzrost zachmurzenia i opady od zachodu kraju.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 16 grudnia br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 2,73 (2,77); Zawichost + 1,40 (1,36); Warszawa + 1,16 (1,22); Płock + 1,03 (1,02); Toruń + 1,16 (1,20); Fordon + 1,14 (1,17); Chełmno + 1,07 (1,12); Grudziądz + 1,24 (1,27); Korzeniewo + 1,35 (1,38); Piekło + 0,71 (0,75); Tczew + 0,70 (0,73); Einlage + 2,20 (2,18); Schlewenhorst + 2,28 (2,30).

Z miasta

— **Za wybitną działalność w szeregach Związku Strzeleckiego** otrzymali dyplomy zasługi obywatele Tamar Artur, Kołodziejczak Izydor, Bracławski Stanisław, Sielski Feliks, Kolasiński Andrzej, Peckowa Joanna, Srodziński Stanisław, wszyscy z Bydgoszczy. Wyróżnionym życzymy, by przez dalszą wytrwałą i owocną pracę stali się wzorem pełnienia obowiązków obywatelskich.

— **Sylwester u wioślarzy.** Komisja imprezowo-gospodarcza Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przystąpiła już do prac przygotowawczych około organizacji wielkiej zabawy sylwestrowej w salach Resursy Kupieckiej w czwartek, 31 grudnia br.

— **Uroczysty obchód wigilijny Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego** odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 8,30 wieczorem w Resursie Kupieckiej.

— **Związek Pań Domu** zaprasza członkinie na „Opłatek", który się odbędzie dnia 17 bm. o godz. 18 w lokalu Związku. Sekretariat czynny we wtorki od godz. 11—12 i czwartki od godz. 16—17.

— **Obchód gwiazdkowy Zw. Cywilnych Ociemniałych** odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 17 w lokalu p. Mellerowej pl. Piastowski.

— **Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy.** W miesiącu listopadzie br., jak wynika z zestawienia statystycznego wydziału ewidencji ludności Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, bawiło ogółem 281 przyjezdnych. Jak zwykle większość etrangerów stanowili Niemcy (166) i Gdańszczanie, dalej Austriacy i in. W tym samym czasie Bydgoszcz opuściło 284 obcokrajowców.

— **Pożar w mieszkaniu.** Przedwczoraj straż pożarna zaalarmowana została na ul. Podgórną w Bydgoszczy, gdzie wybuchł pożar w mieszkaniu technika dentystycznego Edmunda Collera. Ogień powstał w czasie nieobecności technika wskutek zbytniego rozgrzania się piecyka. Ogień wkrótce ugaszono, ratując dobytek współmieszkańców od zniszczenia.

Przedstawienie teatralne L.O.P.P.

Zarząd Bydgoskiego Obwodu Miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej komunikuje zainteresowanym, że zakupił na dzień 28 bm. dla swych członków LOPP, ich rodzin i sympatyków piękną i bogatą w lekkie melodie operetkę Oskara Nedbala p. t. **„Polska krew".**

Bilety na przedstawienie nabywać można codziennie w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP. ul. Konarskiego 5a tel 36—70 w godz. od 10—14.

Korzystajmy z przedstawień LOPP, popierając w ten sposób wysiłki tej organizacji w kierunku budowania obrony przeciwlotniczo-gazowej na treenie naszego miasta.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 17 grudnia

Doniosła uchwała rolnictwa bydgoskiego

Z „masówki" W. T. K. R. w Bydgoszczy

W dniu 16 bm. odbyło się w Bydgoszczy w sali „Pod Lwem" ogólne zebranie rolników powiatu bydgoskiego, zrzeszonych **w Kółkach rolniczych W. T. K. R., oddziału powiatowego w Bydgoszczy.**

W obecności kilkuset przybyłych rolników obrady zagaił prezes Oddziału WTKR. p. dyr. **Radzimiński,** witając naczelnika 4 Urzędu Skarbowego p. **Zborycha,** dyrektora K. K. O. powiatu p. **Jankowskiego,** przewodniczącego powiatowego komitetu F. O. N. dyr. **Czaczkę,** członków **Zarządu Okręgowego, Rady Powiatowej,** przedstawicieli prasy, prelegentów przybyłych z odczytami i członków Kółek.

Po zagajeniu naczelnik p. **Rzadkowski** z Poznania wygłosił ciekawy i aktualny odczyt na temat **dobrobytu i oświaty rolniczej.** W czasie referatu przybył na salę p. starosta powiatowy **Suski,** powitany serdecznie zarówno przez przewodniczącego zebrania, jak i obecnych na sali rolników. P. starosta Suski dziękując za objawy sympatii poruszył w krótkim przemówieniu **zaznaczające się obecnie w zachodniej połaci kraju odprężenie sprawności organizacyjnej, która — jakby dla równowagi — objawiać się zaczyna na kresach Wschodnich kraju.** P. starosta wezwał obecnych do wzmożenia w tym kierunku wysiłków.

Po wysłuchaniu drugiego referatu p. prof. dr. **Konopińskiego** z Poznania o praktycznych zagadnieniach z zakresu hodowli zwierząt — wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg aktualnych dla rolników spraw, m. in. kwestię odżywiania inwentarza żywego w okresie zimowym, podniesienia mleczności krów, hodowli świń itd. Wreszcie dyr. Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy lek. wet. p. **Kwiatkowski** ku żywemu zaciekawieniu obecnych poruszył **zagadnienie zbytu inwentarza żywego przez rolników na targowicy miejskiej, a to celem ominięcia handlu domokrążnego, obliczonego na zysk pośrednictwa a tym samym przynoszącego szkody producentowi, który przy minimalnych opłatach uzyskać może ceny za inwentarz według notowań giełdy mięsnej.**

W wolnych głosach uchwalono szereg rezolucyj dotyczących żywotnych zagadnień gospodarczo - rolniczych. M. in. domagano się w rezolucjach **udzielania pomocy bezrobotnym tylko za pośrednictwem obozów pracy, dalej w związku z coraz bardziej rozwielmożniającymi się kradzieżami, włamaniami na wsi — wprowadzenia w ustawie kar chłosty dla niepoprawnych złoczyńców, gdyż jedynie tym sposobem** (na wzór Anglii) **da się plagę kradzieży usunąć.**

Inna rezolucja wzywa Zarząd do zwrócenia się do władz wojskowych w sprawie **odszkodowań za szkody wyrządzone rolnikom w czasie ćwiczeń wojskowych,** oraz domagającą się, by Fundusz Bezrobocia swe **zakupy ziemniaków uskuteczniał bezpośrednio u rolników,** z pominięciem wolnego handlu, pomniejszającego dochody producentów rolnych.

Zawody bokserskie Astoria — Goplania

Reprezentacyjny zespół **Bydgoszczy i Inowrocławia** spotykają się w niedzielę **w Bydgoszczy na meczu rewanżowym.** Przed kilkoma tygodniami przegrała Astoria w Inowrocławiu ponosząc dopiero **drugą porażkę w bieżącym sezonie.** Na tę okoliczność złożył się wyjazd z trzema rezerwami.

Na niedzielnym spotkaniu wystawia „Astoria" pełny skład włącznie z wagą ciężką. Zespół „Goplanii" po przyjęciu do siebie całej drużyny świetnej „Cuiawii", stanowi obecnie **jedną z najsilniejszych drużyn okręgu poznańskiego,** jak i wogóle całej Polski. Fuzja klubów kujawskich nastąpiła zbyt późno, bo Goplania mogłaby odegrać bardzo poważną rolę w mistrzostwach drużynowych.

Jednym słowem Bydgoszcz będzie znowu świadkiem emocjonujących zawodów.

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00.**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 20 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85; Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka Tarasiewicza ul. Orla 8, tel. 31-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Do piątku włącznie codziennie **„Polska krew",** operetka Nedbala.

KINA

ADRIA: „Barbara Radziwiłłówna" z Jadwigą Smosarską.
APOLLO: „Pan Twardowski" i nadprogram
BAŁTYK: „Niewidzialny promień" i „Przygody podróżników".
KRISTAL: „Błękitna parada" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Amok" i „Rapsodia Bałtyku".
REWIA: „Srebrne ostrogi" i nowy program widowiskowy.

Refleksje

Zgubna psychoza

Gdybyśmy przeprowadzili **ankietę z zapytaniem dotyczącym szczęścia i zadowolenia człowieka z życia,** na pewno otrzymalibyśmy ogromną większość odpowiedzi **ujemnych.** Tak złożyło się bowiem nasze życie, że **każdy na coś narzeka, każdy z czegoś jest niezadowolony.**

I ten, co nie ma żadnych dochodów, **jak** również zarabiający nieraz kilkaset zł miesięcznie narzeka na **brak pieniędzy i biedę,** bo nie może zaspokoić wszystkich swych potrzeb. **Niezadowolenie przegryzło nie tylko nasze życie materialne, ale również życie społeczne, kulturalne, naukowe.**

Narzeka się na **podatki,** na ciągłe **składki społeczne, na kryzys życia w organizacjach, na niski poziom moralności, na zdziczenie kultury — wogóle na wszystko i wszystkich — nawet na samo narzekanie.** W konsekwencji powstaje jakaś **straszliwa kołowacizna,** która nawet najszlachetniejszego człowieka musi zatruć, a jeżeli nie zatruje, musi doprowadzić do jakiejś kołowacizny bez wyjścia, grożącej wprost obłąkaniem.

Czy naprawdę jest tak źle jak to się ciągle słyszy i czyta?

Mam jednak wrażenie, że nie. Mimo **ciężkiego okresu naszych dziejów,** jakich w historii było dużo, i które były **o wiele tragiczniejsze i straszniejsze,** nikt w dosłownym znaczeniu z głodu nie umiera. Każdy, nawet ten zawodowy, złośliwy bezrobotny ma jeszcze co jeść, ma się w co ubrać, ma gdzie zamieszkać, chociaż w najskromniejszych warunkach gdzieś w przytułkach. Społeczeństwo nie dziesiątkują **zarazy, pomory;** każdy może jednak **z względnym spokojem położyć się wieczorem do snu z nadzieją, że nazajutrz wstanie bez obawy o napad jakiej bandy.** To jest już dużo — nawet bardzo dużo.

Wielu przed wojną żyło w znacznie gorszych warunkach, a teraz mimo to narzeka.

Przyczyny obecnego niezadowolenia tkwią **znacznie głębiej.** Źródeł ich nie chcę tutaj dociekać Stwierdzam tylko, że to **narzekanie jest psychozą, jest chorobą straszliwą, zatruwającą cały organizm naszego życia.**

Zadowolenie i szczęście człowieka jest **subiektywne.** Tkwi ono w duszy **każdego** człowieka. Jeżeli np. robotnik pracujący ciężko od rana do wieczora i zarabiający na utrzymanie licznej rodziny 12 zł tygodniowo jest zadowolony a nawet szczęśliwy, to dlaczegoż nie miałby nim być ktoś inny, **zarabiający kilka razy więcej?** Jeżeli są ludzie, którym największą radość sprawia **możność zjedzenia małego kawałka marnej kiełbasy raz na tydzień,** to dlaczego nie może być ten zadowolony, kto ma wyszukane nawet potrawy codziennie?

Zło tkwi **nie w życiu samym, nie poza nami, ale w nas samych.** My je sami tworzymy najprzód wewnątrz nas, a po tym zatruwamy nim życie i **obniżamy jego wartość i poziom.**

Powinniśmy wzbudzić w sobie **wiarę w wartość życia, wiarę we własne siły, wiarę w wielką misję, jaką każdy z nas osobno i razem ma do spełnienia dla wyższych celów w których mieści się nasze osobiste szczęście doczesne i wieczne, oraz dobro państwa i narodu.**

Wiara tworzy cuda.

Wiara musi się stać znowu **mitem.** A chociaż mit jest zawsze nieosięgalny, **podnosi jednak ludzi wyżej,** dając radość w pełnieniu obowiązków życia. **(ro)**

Ze sceny bydgoskiej

Cześć ci — szkoło polska!

Widowisko szkolne w 8 odsłonach H. Zbierzchowskiej - Gadomskiej.

Zagadnienie teatru szkolnego w ścisłym tego słowa znaczeniu jako sfera czynnych zainteresowań kulturalno - artystycznych młodzieży — nie wyszło jeszcze w Polsce poza stadium eksperymentowania, bywa nadal niedoceniane a nawet lekceważone jako niepotrzebny balast, niweczący równowagę pieczołowicie ułożonego programu nauczania, obciążający młode, wrażliwe i podatne na „niepoważny blichtr" umysły i odciągający je od zajęć bardziej ważkich, pożytecznych i istotnych. Sporadyczne próby w tym kierunku, podejmowane bezplanowo, traktowane raczej jako nieszkodliwa rozrywka dla „grzecznych i dobrze uczących się dzieci", zaciemnia tylko i „bezhołowi" wspomniane zagadnienie, które wbrew zastrzeżeniom i obiekcjom ludzi statecznych, poważnych, patrzących na teatr wciąż jeszcze jak na wylęgarnię komedianckiego kabotyństwa, lub w najlepszym razie szkodliwego irracjonalizmu życiowego — posiada pierwszorzędne znaczenie wychowawcze.

Zbyt szczupłe ramy felietonu sprawozdawczego nie zezwalają na szczegółowe dociekanie słuszności ustalonych już, powiedziałbym — „ortodoksyjnych" nastawień edukacyjnych, jednak — skromnym moim zdaniem — poznawanie drogą niejako doświadczalną tj. odtwarzania, ściślej scenicznego kształtowania najwartościowszych dzieł literatury polskiej, a tym samym bardziej czynnego, niemal odkrywczego wnikania w jej ducha — jest bodajże równie korzystne dla wszechstronnego (termin często spotykany w programach szkolnych) rozwoju młodego, kiełkującego intelektu, jak przyswajanie sobie w pracowniach gimnazjalnych przez przyszłych filologów, sędziów, adwokatów, teologów, czy lekarzy tajników szlifowania szkła, notowania spojeń, oksydowania miedzi, lub wreszcie zdobywania sekundowych rekordów w biegu na 100 metrów i metrowych w skokach wzwyż.

To też z uznaniem i podziwem zanotować należy uporną, systematyczną „obsesję" p. Haliny Zbierzchowskiej - Gadomskiej, która umiłowawszy sercem i duszą młodzież — postanowiła poświęcić jej całą swą działalność pisarską. Już pierwsze bajki i jasełka tejże autorki zaciekawiały sposobem przemawiania do dzieci i operowania kategoriami myśli i wyobrażeń im dostępnymi, ujmowały rodzajem kobieco subtelnej fantazyjności, formowanej z wychowawczą pieczą o zdrowie duszyczek, poczynających obserwować, a tym samym rozumieć najprymitywniejsze związki przyczynowe życia. Przez zaczarowane koło klechd i bajań wszczepiała małym istotkom sentencje głębsze zarówno patriotyczne, jak i ogólno - ludzkie.

W widowisku „Cześć ci — szkoło polska!" weszła Z.-Gadomska na trakt szerszy, zbliżyła się ku dzieciom dorastającym, bardziej „trzeźwym" i krytycznym — ku młodzieży szkolnej. Również nie bez tendencji. Jest nią unaocznienie pionierskiego posłannictwa nauczycielek, które w czasie ciemni zaborczej niosły przed „młodym narodem" nietylko „oświaty kaganiec", ale i znicz niezachwianej wiary w lepsze, jaśniejsze i wolne jutro. Wiara działa cuda! Tym cudem była owa serdeczna, tajemnicza, bezmała zakonspirowana więź spajająca dzieci polskie i ich wywowawczynie w jedną rodzinę, w jedną kompanię przyszłych bojowników sprawy, a która ze szkoły, oszpeconej emblematami i wykoślawianej zaborczymi raciami stanu — urobiła mimo prześladowań, mimo policyjnej opieki redutę polskości. Takie reduty ukazała nam autorka w obrazie wrzesińskim i w rozrzewniającym do łez fragmencie obozu orlic na ul. Stryjeńskiej we Lwowie.

Lecz całość nie tonie we wzniosłej atmosferze przeszłości. Doskonałym odprężeniem tworzywa są zdjęcia dzisiejszych, przeważnie regionalnych środowisk szkolnych, pełnych pogody, humoru i afirmacji życia. Mimo pozornego odbiegania od tematu wywodzą się z niego ideowo i logicznie. Przecież dzisiejszy rozkwit szkolnictwa zawdzięczamy w dużej mierze owym właśnie szarym strażniczkom i orędowniczkom ciągłości tradycji szkoły polskiej.

Zapewne twór p. Z.-Gadomskiej nie jest pozbawiony błędów. Zarzucić mu można zbytnią elegijność, nastrojenie w zbyt wysokiej tonacji, dużo naiwności strukturalnych i literackich, pewną beztreściwość niektórych obrazów, wypełnionych wyłącznie tańcami, niejednolitość stylistyczną, oraz za luźne powiązanie poszczególnych części. Lecz nie należy zapominać, że jest to pierwszy sceniczny wyczyn na szerszą skalę p. Gadomskiej, stworzony bez wzorów, na wskroś oryginalny. Poza tym braki wyrównuje w dużym stopniu szlachetna tendencja widowiska, stanowiącego piękny hołd złożony szkole polskiej.

Spektakl wykonały nad podziw składnie uczenice Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego w ilości przeszło 130. Na wyróżnienie zasługuje p. Siemaszkówna, wnuczka znanej artystki dramatycznej p. Wandy Siemaszkowej, której debiut pozwolił odkryć niemałe zdolności aktorskie. Całość widowiska okrasiły tańce ludowe przygotowane pieczołowicie przez pasjonującą kapłankę Terpsychory p. Halinę Lewandowską, a nader udatnie przez uczenice wykonane. (gr.)

Giełda zbożowa

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ

Notowała w ostatnich dniach za 100 kilo złotych: koniczyna czerwona 100—123; biała 100—140; szwedzka 140—175; żółta w łuskach 25—30; odłuszczona 50—56; przelot 60—70; rajgras angielski 75—85; tymotka 28—35; seradela 14—16; wyka latowa 19—21; peluszka 20—22; groch Wiktoria 21—25; polny 18—21; zielony 21—25; rzepak zimowy 43—45; rzepik letni 45—47; len 41—43; mak biały 85—95; niebieski 63—68; łubin żółty 12—13; niebieski 9,50—10,50; gorczyca 28—32; tatarka 24—26; konopie 44—48.

Szczyt popularności

Trampy amerykańskie znalazły nowy sposób podróżowania bez pieniędzy. Fotosy gwiazd filmowych zastępują im zarówno banknoty jak paszport.

Pewnego dnia, podczas nakręcania zdjęć plenerowych do filmu „Swing Time", do Freda Astaire'a zbliżył się włóczęga z prośbą o cztery fotosy z autografem.

— Ale po co aż cztery? — zapytał Fred.

— Umożliwi mi to podróż do Kansas City, — brzmiała odpowiedź. — będę je sprzedawał kolejno.

Popularność obowiązuje, to też tramp dojechał do miejsca przeznaczenia.

Programy radiowe

Czwartek, 17 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek z Filharmonii Warszawskiej dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Marian Tarno (śpiew). Program omówi prof. Tadeusz Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem solistów. 12.40 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 „Przygoda w grudniu" — pogadanka (dla dzieci starszych) — wygłosi Stanisław Sumiński. 16.35 Programy lokalne. 17.00 „Jak zorganizować wesołe i zdrowe święta" — pogadanka — wygłosi Helena Kulzowa. 17.15 Koncert w wykonaniu kwartetu instrumentalnego: Wykonawcy: Władysław Wochniak — skrzypce, Józef Sobierajski — altówka, Tadeusz Lifan — wiolonczela, Mieczysław Goldberg — flet. 1) Jan Krystian Bach: Kwartet C-dur na flet, skrzypce, altówkę i wiolonczelę. 17.50 „Ukraińskie instytuty naukowe" — odczyt wygłosi Mirosław Semczyszym (ze Lwowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy (z Krakowa). 18.12 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Godzinka lekkiej muzyki. Janina Filinger i Leon Łuskino (piosenki). 19,45 Koncert solistów. Wykonawcy: Oksana Curkowska — fortepian (ze Lwowa). Emil Filipowski — skrzypce (z Krakowa). 20.25—20.40 „Wigilia w Szczawnicy" — felieton, wygł. Jan Wiktor (z Krakowa). 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55—21.00 Przerwa. 21.00 „Tańce i melodie polskie". Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej i Małej pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, A. Szlemińskiej (sopran), Janusza Popławskiego (tenor), oraz chóru P. R. Transmisja do Włoch. 21.30 „Sylwetki kompozytorów polskich Adam Wieniawski" — IX audycja. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Olga Iliwicka — fortepian, Stanisława Argasińska — śpiew. 22.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — (płyty z Warszawy). 12.50—13.00 „Niedoceniony czynnik odżywczy miodu" pogadanka rolnicza wygłosi Stanisław Szydłowski. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Muzyka kameralna (płyty). 16.05—16.20 „Szlakiem wiejskich kościołków na Pomorzu" felieton wygłosi Helena Jeske - Choińska. 16.35—17.00 Muzyka skrzypcowa (płyty). 18.20 „Mikrofon na wieży ratuszowej" — transm. Sprawozdawca Józef Wysocki. 18.45—18.50 Program na jutro.

radio ELEKTRIT potęguje urok zacisza domowego!

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

Wybór pięknych podarków gwiazdkowych.
ANTYKI i OKAZJE
z dziedziny sztuki i przedmiotów użytkowych
Medard Zieliński KUNSTHANDLUNG TÖPFERGASSE 14 9000

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6. telef. 25310.
6041

MEBLE TYLKO OD FIRMY **A.F.SOHR**
wł. Oskar i Gustav Frost.
Rok zał. 1864.
Przed kupnem mebli proszę odwiedzić, bez przymusu kupna mój dom wystawowy w Gdańsku, Gr. Wollwebergasse 28. 7287

OKULARY wszelkiego rodzaju
rok założ. 1896 *40 lat* 1936
Gebr. Penner, Langermarkt 6.
Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 79.
DOSTAWCA KAS CHORYCH. 6690

ROWERY 8853

Wartościowe podarki.
Maszyny do szycia, wózki dziecinne laiki, wózki dla lalek i zabawki.
Karl Waldau, Gdańsk, Altst. Graben 29/30.

SEIDEL'A sławne korzeniedo pierników
Od 40 lat są wysoko cenione, jak również wszelkie przyprawy do pieczenia. TANIE i ŚWIEŻE. 9001
CARL SEIDEL, Gdańsk, Heilige-Geistgasse 124 T. 25522

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe. 6189

WIELKI WYBÓR TOWARÓW
włóczkowych, bielizny, pończoch, welen itd. jako podarki gwiazdkowe
po nadzwyczaj niskich cenach.
MAGAZYN ROSYJSKI, **M. Dagelajski,**
Gdańsk, Langebrücke nr. 39. 8909

WYPRAWY SLUBNE,
2584 bielizna męska, bielizna damska
Otto Kraftmeier
Langgasse 59 — Rok założenia 1866

NISKIE CENY GWIAZDKOWE!
PARASOLE, ELEG. TOREBKI DAMSKIE itd.
Schirmhaus Am Glockentor
GDAŃSK, Heilige-Geistgasse przy Holzmarkt
WRZESZCZ, Adolf Hitlerstrasse nr. 108 na przeciw poczty. Telefon 21396.
8908

BACZNOŚĆ! 7285
Polecamy najlepsze mydła: toaletowe, do prania, jak również artykuły wchodzące w zakres kosmetyki. Ceny konkurencyjne, wyroby gdańskie, krajowe i zagraniczne. **Seifenhaus zur Markthalle** IV. Damm 7, wejście Häkergasse - Langebrücke 5.

Damski i męski salon fryzjerski
Haar — Hörner
Gdańsk, Kohlenmarkt Nr. 18/19.
Telefon 22279. 7493

DYWANY, firany i materiały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 9, tel. 26861

ELEKTROLUX G. m. b. H. telef. 26560 ELISABETHWALL 6.
Odkurzacze, froterki elektr.
Chłodnie elektr., gazowe i naftowe.
Warsztat reparacyjny.
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 6694

ELEKTRO-FACHGESCHÄFT
A. B. punkt 1: instalacje prądu silnego
Z. punkt 2: instalacje radiowe
punkt 3: instalacje prądu słabego.
ARNO BIELEFELDT, Sopoty. Rynek 3. (3508

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
1011 **KARAU,** Langgasse 55.

GARDEROBA Ubrania męskie — palta i płaszcze damskie.
WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G.m.b.H.
2105 Breitgasse 108

Zginął

ratlerek Neli. Odprowadzić za wynagrodzeniem Toruń, ul. Słowackiego 59, m. 2. 9204

Dla samotnego

kulturalnego od zaraz mieszkanie słoneczne jednopokojowe alkową okienną, przedpokojem, łazienką, gaz, elektryczność, w nowym domu do wynajęcia. Wiadomość, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 12 m. 6, tel. 1836. 9113

GDYNIA

Meble biurowe

oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI H. CHOMICKA
Gdynia, Świętojańska 63. tel. 21-83. Firma nagrodzo, na została złotym medalem. 8556M

Kupuję

wszelkie skóry zwierząt dzikich. Skład broni J. Szynal, Gdynia, Świętojańska 33/35. 8620M

Myśląc o pudrze mówi Pani ABARID
Ten znakomity kosmetyk jakim jest bezprzecznie Abarid stał się synonimem pudru. Kobiety dbające o swą cerę i urodę stale go używają i w ten sposób znakomicie konserwują swą piękność na długie lata. Puder Abarid nie zawiera bowiem żadnych szkodliwych domieszek dla cery, gdyż produkowany jest z naturalnych cebulek roślinnych.
PUDER ABARID PERFECTION

Nowe fonoplastyczne odbiorniki
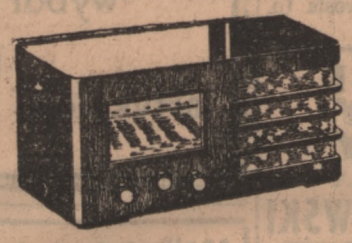
Telefunken
wprawiają w podziw najbardziej wybrednych słuchaczy.
Do nabycia na dogodnych warunkach spłaty w firmie
W. TYBORSKI
właśc. **Wacław Tyborski i Józef Weyna**
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 25, tel. 3515. 9287

NA GWIAZDKĘ
polecam po najtańszych cenach:
Orzechy włoskie, laskowe, fistaszki, rodzynki, migdały, figi, daktyle, wszelkie przyprawy do ciasta, Konserwy i grzybki suszone.
Kawę dziennie świeżo paloną
Wina białe i czerwone, francuskie w wielkim wyborze, węgierskie, krajowe
Rumy, araki, likiery wszechświatow. firm,
także wszelkie towary kolonialne
Fr. Kłopocki - spadk.
Szeroka 25. Telefon 2078.
Kredyt na asygnaty. 9253Ck

Proszę żądać ofert
rok. zał. 1887. **FORTEPIANY-PIANINA**

światowej sławy
FIRMY BETTING
na dogodnych warunkach spłaty, już od zł. 1000.— poleca
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
H. TUROSTOWSKA
TORUŃ, Św. Ducha 14.
7341Ck

Uwaga!

Oświadczamy, że oryginalny konosament dot.: ss. „Carsten Russ" wystawiony dnia 14 listopada 1936 na 225 bel skór solonych 9.687 kg. z Gdyni do Mäntyluoto (Finlandia), załadowca firma Schenker i Ska Gdynia, podpisany przez kapitana S, Matzen, z powodu zagubienia niniejszem **unieważniamy!**

H. Lenczat i Ska
Sp. z o. o.
9237 Maklerstwo Okrętowe GDYNIA.

III. Km. 1671/36

Wezwanie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III. Wojciech Janowski mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów nr. 15 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 stycznia 1937 r. o godz. 10-ej przystąpi do opisu nieruchomości Grudziądz karta 834 do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 10800 zł plus % i koszty przypadającej wierzycielowi Bankowi Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Bydgoszczy od dłużnika Wacława Gańczy i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Grudziądz, dnia 14 grudnia 1936 r.

Komornik
Wojciech Janowski.
Zlec. nr. 595 G9276

GRUDZIĄDZ

Przybory tapicerskie

jak sprężyny, drut, płótna dreliczki, gobeliny, **trawa indyjska** oraz pakuły najtaniej **Antoni Gehrmann,** dawn. Z Balcerowicz, **skład skór,** Grudziądz, ul. Mickiewicza 22, tel. 1658. 6993G

Maszyna

do palenia kawy elektr., jak nowa i 6 puszek do kawy, korzystnie do sprzedania. Oferty do Adm. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 9275 Grudziądz. 9275Gk

GDAŃSK

Antyki

złote i srebrne przedmioty, biżuteria, meble, dywany perskie, obrazy olejne.
Kupuje kwity zastawnicze
Antykwariat Musal Gdańsk, Jopengasse 57 vis a vis F-y Winter. 8421

Wystawa 2004
Kilimów *Gliniańskich, serwet oraz toledo ręcznych*
Toruń, Różana 1. Michał Horodyski
urządzona bezpośrednio przez wytwórców!
Przyjmujemy Pożyczkę Narodową, Inwestycyjną i Konsolidacyjną.
Dogodne raty miesięczne.
Wystawa trwa tylko od 10-31. XII. r. w dni powszednie i święta
Grudziądz, Wybickiego 2-4.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE
poszukuje
WYSPECJALIZOWANYCH ŚLUSARZY
do wykonywania matryc i sztanc, z odpowiednią praktyką.
Zgłoszenia kierować do Administracji „Dzień Pomorza" pod Nr. 9270.

W Sopotach

do wynajęcia 3 małe umebl. pok. kuchnia, łazienka, osobne wejście za 65 G. miesięcznie. 2 pok. umebl. 35 G. miesięcznie. Zurbuhan, Sopoty, Marienstrasse 7. 9284GdK

Pierwszorzędny

warsztat reperacyjny obuwia. Pieniądze oszczędzi każdy, kto buty swoje daje reperować u **Kosznika,** Gdańsk, Pfefferstadt 60 suter. Prima zelówki, dobra praca. 9154 Gd.

Filia ul. Chełmińska Nr. 2 dawn. Araczewski tel. 2012

Filia ul. Chełmińska Nr. 2 dawn. Araczewski tel. 2012

Na nadchodzące

ŚWIĘTA

polecam

Sułtanki
Koryntki
Rodzynki
Cykatę
Migdały słod. i gorz.
Skórkę pomarańcz.
Mak niebieski ziarn. i miel.
Maczek kolorowy
Czekolada w bloku i mielona
Andruty
Ciasto strudlowe
Biszkopty-Gurgula
Opłatki w arkuszach

Orzechy włoskie w łupkach i łuszcz.
Orzechy laskowe w łupkach i łuszcz.
Orzechy ameryk.
Orzechy ziemne (fistaszki)
Figi smyrna
Morele
Szeptały
Gruszki kalifforn.
Daktyle
Miód pszczelny
Miód sztuczny do pierników
Margarynę
Oliwę franc.
Grzyby litewskie

Stanisław Grelewicz

Toruń

Główny skład W. Garbary 19 tel. 1853

filia ul. Chełmińska 2

dawniej Araczewski

9195

Udzielam kredytu na asygnaty Kredyt Kupiecki.

Na życzenie wysyłam towar w dom

Udzielam kredytu na asygnaty Kredyt Kupiecki.

Prawdziwe Toruńskie

PIERNIKI

9140

najlepszej jakości a doskonałego smaku jako **prezent gwiazdkowy** *sprawiają największą radość*

A. ROST DAWN.

HERRMANN THOMAS

TORUŃ

N. Rynek 4. **Szeroka 38.**

Wielki wybór. *Ceny fabryczne.*

Skrzynki z doborowym kompletem w rozmaitych cenach.

Na prowincję odwrotna wysyłka pocztą.

NA ŚWIĘTA

Kaiser'a znakomita kawa świąteczna
w opakowaniach świątecznych 3.60, 4.00, 4.40 4.80 i 5.20 6. funt

Kaiser'a herbata
wyśmienite mieszanki, o wybornym aromacie.

Kaiser'a kakao
luzem 1.60, 2.— i 2.60 6. funt.

Kaiser'a czekolady
tabliczki: rozpływające się, pełno mleczne, orzechowe, czekoladowe, marcypanowe i persypanowe figurki w wielkim wyborze.

Kaiser'a pralinki
luzem i w bonbonierach, w opakowaniach świątecznych, w różnych cenach.

Do pieczywa świątecznego
wszelkie dodatki w wielkim wyborze i pierwszorzędnej jakości.

Konserwy jarzyn. i owocowe

Kaiser'a wina

9257Gd

KAISER'S KAFFEE-GESCHÄFT

Tow. „Stevedoring" Sp. z o. o.

ogłasza że niżej wyszczególnione imienne legitymacje portowe zostały dnia 3. XII. 36 r. skradzione z naszego biura portowego, które jednocześnie się unieważnia:

1.	Miedziejewski Antoni	Nr. legitymacji	114
2.	Formela Władysław	„ „	838
3.	Obuchowski Władysław	„ „	526
4.	Zander Stefan	Nr. „	911
5.	Wrzyszczyński Antoni	„ „	954
6.	Gierszewski Aleksander	„ „	1743
7.	Rybczyński Antoni	„ „	1033
8.	Pepławski Konstantyn	„ „	1776
9.	Nowicki Michał	„ „	417
10.	Łukowski Jan	„ „	583
11.	Gott Józef	„ „	359
12.	Zembrzuski Franciszek	„ „	2685
13.	Lila Wacław	„ „	2528
14.	Frick Eugeniusz	„ „	160
15.	Silny Stefan	„ „	2649
16.	Donikowski Stanisław	„ „	2395

9196

Sanitarne

utensilia **tylko w specjalnym składzie** artykułów sanitarnych **A. KAMINSKI.** Toruń, św. Ducha 21, tel. 2120. 9093C

4 kury

młode sprzedam w jednę ręce oraz **koguta** (leghorn) duży, piękny okaz. Toruń, ul. Bydgoska 35b, m. 1 (po godz. 17). 9281C

Szkoła tańców

Janiny Werny, wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na karnawał. Kurs rozpoczynam 15 grudnia. Toruń, Stary Rynek 16.

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Krawaty

w najnowszych deseniach po cenach fabr od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów, Toruń, Most Pauliński 1. Wielki wybór. (6681

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio!
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj

SWETRY

RĘCZNEJ ROBOTY

PONCZOCHY SKARPETY BIELIZNĘ DAMSKĄ

POLECA

R. DALKOWSKI

TORUŃ SZEROKA 25

9141C

Podarki gwiazdkowe

wielki wybór, niskie ceny poleca

Hurtowna drogeria T. RZYMKOWSKI

Toruń, Szeroka 43. (9025C

Nowość!

Pogotowie krawieckie

prasowanie ubrania . . 1.90
„ płaszcza . . 1.85

Dzwonić 26.45

Odbieram i odsyłam

ST. ŁUCZAK

Mickiewicza 43

9074Ck

Śledzie

	sztuka	za 1 złoty
		sztuk
Szkockie małe	7	15
Prima Matteis	8	18
Matfulls	10	11
Jarmouth Matties	7	15
Jarmouth pełna	8	18
Jarmouth Matfulls	10	11
Crown Matfulls	13	8
Crown Medium	12	9

poleca

Jan Gerszewski

Tel. 1684. **Toruń**, Prosta 10.

9215Ck

ROBÓTKI HAFTY WEŁNY

POLECA

R. DALKOWSKI

PRACOWNIA SZTANDARÓW I HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH

TORUŃ SZEROKA 25.

(9141C)

Pamiątki

obrazy Torunia, Ceramikę Kaszubską, Porcelanę Kaszubską, poleca po cenach gwiazdkowych Towarzystwo Krajoznawcze Ratusz. 9139Ck

Na gwiazdkę

polecam w wielkim wyborze **zegark, zegary, platery, obrączki ślubne na dogodnych warunkach**

Ceny reklamowe.

KAZIMIERZ BIBIK

mistrz zegarmistrzowski

Toruń, Stary Rynek 39, tel. 1292.

Kredyt na asygnaty. 9267C

Choinki

najtaniej kupisz na placu vis a vis Starostwa Grodzkiego. Duży wybór! Toruń. 9269Ck

---

Najlepszy najpraktyczniejszy podarek gwiazdkowy

MASZYNKA SPIRYTUSOWA

EMES

do nabycia we wszystkich sklepach artykułów żelaznych i w

HURTOWNI WYROBÓW P. M. S.

Toruń, Podmurna 32

9252

Najniższe ceny. *Wielki wybór.*

Porcelana Szkło Fajans

Sprzęty kuchenne.

TORUŃ, SZEWSKA 12.

Kupującym dodajemy bezpłatnie upominki.

9272C

Zabawki Galanteria Pończochy Swetry

najtaniej **Czesław Deutsch,** Toruń, ul. Św. Katarzyny 12 — ul. Kościuszki 9. Kredyt na asygnaty. 9268C

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

3 i 4-pokojowe z kuchnią, elektr., balkon, słoneczne, IV ptr. do wynajęcia. Adres filia „Dnia Pomorza" Toruń, 9228C

Mieszkanie

3-pokojowe na II. piętrze do wynajęcia. Adres filia „Dnia Pomorza" Toruń. 9226C

3 pokoje

na parterze do wynajęcia. Adres filia „Dnia Pomorza" Toruń. 9224C

RÓŻNE

NOWOCZESNY SALON FRYZJERSKI

Bydgoska 58

TRWAŁA i WODNA ondulacja MANICURE

8374

w pierwszorz. wykonaniu.

Odwołuję

rzuconą obelgę na p. Chojnacką Podgórz G. S. k/Torunia. 9271Ck

Udzielam

tanio korepetycyj i **lekcyj**

francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 4531C

Prawnik

władający dobrze językiem niemieckim potrzebny. Oferty du filii „Dnia Pomorza" Toruń. 9279C

Dzisiaj już niema dwóch zdań, że u Kapczyńskiego

wybór największy, ceny najniższe,

HURTOWNIA

artykułów drogeryjnych i gospodarczych

Toruń, ul. Szeroka 35. Ck 9168

ĆMIELÓW GIESCHE PORCELANA

9068

G. HEYER TORUŃ SZEROKA 6, telefon 1517.

Km. III. 2530/35

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski mający kancelarję w Grudziądzu ul. Legionów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 grudnia 1936 r. o godz. 10-tej w Rywałdzie Król. pow. Grudziądz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Karola Wolfa składających się z 1 harmonium oszacowanych na łączną sumę zł 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz dnia 14 grudnia 1936 r.

Komornik
Wojciech Janowski.

Zlec. nr. 596 9277

Autor poczytnej broszury **„Jak zostać milionerem"** u siebie w domu.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20-proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.